CENA
30
GROSZY

SPORT

Numer 26 **Katowice—Kraków—Lwów—Poznań—Łódź, 29 lipca 1930 roku** **Rok I.**

Oficjalny organ: P. Z. B., P. Z. A., G. O. Z. L. A., Kr.-Śl. O. Z. N., G. O. Z. B., K. O. Z. P. G. O. Z. G. S.

Państwowa Odznaka Sportowa

Francja—Ameryka w tenisie 4:1 — Garbarnia na 7 miejscu

Leży przedemną ostatni numer Monitora ....

Na pierwszym miejscu znajdujemy zatwierdzenie przez Prezydjum Rady Ministrów Państwowej Odznaki Sportowej. Tej odznaki, na którą czekaliśmy tak dawno, o której się mówiło i słyszało. Odznaki, która stała się niemal legendarną.

Jakkolwiek statut odznaki nie został jeszcze opublikowany — zatwierdzenie P. O. S. (Państwowej Odznaki Sportowej) uważać musimy za epokę w dziejach nie tylko sportu polskiego, ale za epokę w życiu Państwa Polskiego. Za zamknięcie pierwszego 10-cio lecia sportu w Odrodzonej Polsce. Okresu zdobywania.

Poniżej przytaczamy in extenso całe rozporządzenie dotyczące zatwierdzenia odznaki, a teraz trudno się oprzeć wspomnieniom, napływającym nieodpartą falą.

Początki konspiracyjne sportu w Polsce rozbiorowej, obojętność społeczeństwa, talenty Polaków pracujące dla chwały cudzego sztandaru. P. O. S. zawiera wszystkie niedole sportu polskiego, wszystkie lata „chude" sportu, jest symbolem niejako wszystkich walk i potyczek o uznanie sportu i wychowania fizycznego za ważki niezwykle czynnik w życiu społeczeństwa. Rząd, który zatwierdził P. O. S. — zaskarbił sobie wdzięczność całego świata sportowego i całej kulturalnej części społeczeństwa T. M.



Państwowa odznaka sportowa.
(wielkość naturalna).

Monitor Polski:
Warszawa, czwartek 24 lipca 1930 roku.
255.

Rozporządzenie Rady Ministrów:
z dnia 27 czerwca 1930 r. o Państwowej Odznace Sportowej.

Na podstawie artykułu 18 dekretu z dnia 3 stycznia 1918 r. (Dz. Pr. 1. poz. 1) zarządza się co następuje:

§ 1.

Ustanawia się Państwową Odznakę Sportową dla osób, które wykazują dodatnie wyniki w zakresie sprawności fizycznej (§ 3).

§ 2.

Państwowa odznaka sportowa dzieli się na 3 klasy:
a) odznaka bronzowa,
b) odznaka srebrna,
c) odznaka złota.

Państwową odznaką sportową jest stylizowany orzeł z białej emalji o rozpiętości skrzydeł 2 cm., którgo dolna część spoczywa na połówce owalnej tarczy, wykonanej zależnie od klasy — z bronzu, srebra i złota.

Na tarczy umieszczone są litery P. O. S. z czerwonej emalji. Wysokość odznaki 3,5 cm., szerokość 2,9 cm. —

Osoby niepełniące czynnej służby wojskowej noszą odznakę na lewej piersi, miniaturę (½ naturalnej wielkości) w lewej klapie surduta. Sposób noszenia odznaki przez osoby pełniące czynną służbę wojskową określi Minister Spraw Wojskowych.

§ 3.

Prawo otrzymania Państwowej Odznaki Sportowej służy każdemu nieposzlakowanemu obywatelowi polskiemu, który ukończył 14, (osoby płci żeńskiej 16) lat życia i poddał się z dodatnim wynikiem okresowej próbie sprawności fizycznej.

§ 4.

Prawo przyznania odznaki przysługuje Przewodniczącym Wojewódzkich Komitetów Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

§ 5.

Minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego określi organizację okresowych prób sprawności fizycznej, zasady ustalania wyników tychże prób, tryb przyznawania odznak poszczególnych klas, czas na jaki odznaki będą przyznawane, sposób odnawiania prawa do odznaki, utraconego wskutek upływu czasu, wypadki, w których następuje czasowe zawieszenie prawa ubiegania się o odznakę, tudzież wyjątkowe wypadki, w których odznaczony zachowuje prawo noszenia odznaki mimo jej nieodnowienia.

§ 6.

Osoby, którym przyznano prawo do odznaki, nabywają ją na koszt własny.

§ 7.

Prawo do odznaki traci się w wypadkach, w których wedle obowiązujących ustaw karnych wskutek karnosądowego skazania następuje utrata orderów i odznaczeń, tudzież w wypadkach utraty obywatelstwa polskiego.

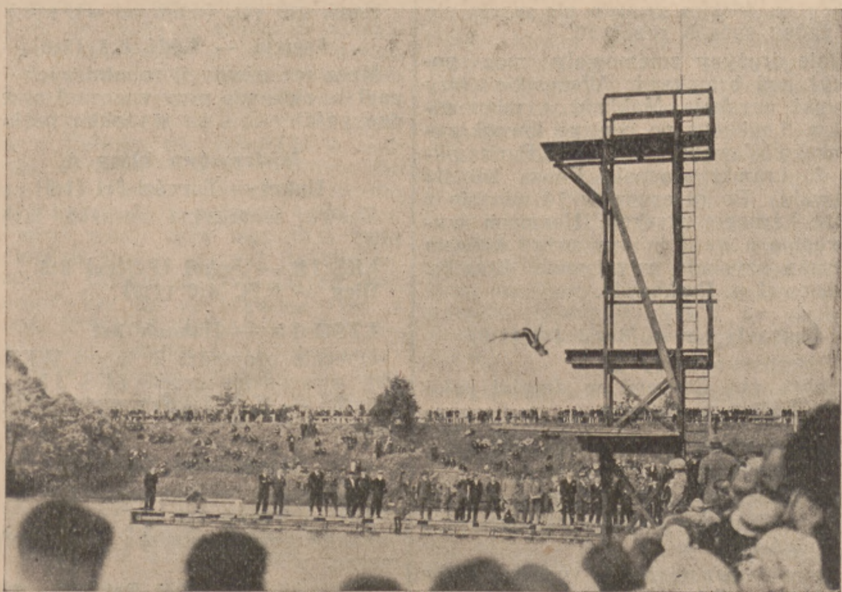
§ 8.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrowi Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych oraz Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 9.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Rady Ministrów (W. Sławek), Kierownik Ministerstwa Spraw Wojsk.: (Daniel Konarzewski), Generał Dywizji, Minister Spraw Wewnętrznych: (Składkowski), Za Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: (F. Potocki).



Maertz (T. P. Giszowiec) w przepięknym skoku z trampoliny na pływackich mistrzostwach Śląska.



Świetna drużyna pływacka SKLA. Od lewej do prawej: Kierown. Broniatowski, Nierychło, Skowronek, Hachulla, Metke, Kaputek, Hallor, Krauczyk.

Garbarnia—Ruch 4:2 (2:1)

Kraków, 27. VII. (Tel. wł.)

Garbarnia rozpoczyna drugą kolejkę gier ligowych pod szczęśliwą gwiazdą, bijąc ambitnie grającą drużyną Ruchu, która wystąpiła do powyższych zawodów bez Peterka. Kremera i Kusza.

Ruch grał b. słabo.

Bramkarz do przerwy grał z dużem szczęściem, broniąc dobrze rękami i nogami. W obronie brak Kusza dawał się wybitnie we znaki, gdyż obaj obrońcy grali b. słabo. Z pomocy Gąsior był najlepszy; wogóle należał on do najpracowitszych graczy. Buchwald i Zarzycki słabsi. Napad b. słaby, poza lewoskrzydłowym Włodarzem. Sobota dopiero po przerwie zaczął grać ambitnie. Kałuża na prawem skrzydle bardzo słaby. W Garbarni bramkarz Gregorczyk dobry, niepotrzebnie jednak robinzonował do piłki, co do której widocznem było. że idzie na aut, przyczem doznał kontuzji głowy. Obrońcy Konkiewicz i Jesionka grali bez zarzutu, a ten ostatni mile rozczarował grą czystą, bez fauli i doskonałą grą głową. Pomoc, za wyjątkiem Augustyna, który powinien być zastąpiony innym graczem i który przytem gra niepotrzebnie faul — dobra. U Nagraby widocznym jest brak treningu. Napad w polu dobry, pod bramką zawodzi; wiele sytuacyj podbramkowych, z powodu niezrozumienia się napastników nie zostaje wyzyskanych. Odznaczają się w linji ataku jedynie Smoczek i Bator, Pazurek za ciężki.

Przebieg gry był wcale zajmujący; piłka przenosiła się od jednej bramki pod 2-gą, ale częściej gra toczyła się na polu przedbramkowem. Bramki padły w pierwszej połowie: w 41-ej minucie z centry Batora strzela Joksch pierwszą bramkę; w 44 min. Pazurek z 25 metrów strzela nie bez winy bramkarza drugą bramkę, a w ostatniej minucie, po cornerze, uzyskuje Ruch przez Włodarza pierwszą bramkę. Pauza i 2:1 dla Garbarni.

Po pauzie w 7-ej minucie centra lewoskrzydłowego Ruchu i Dziwisz strzela wyrównującą bramkę dla Ruchu. Zaraz w następnej minucie centra Mazura. i Smoczek ładuje najpiękniejszą bramkę dnia. Stosunek 3:2 dla Garbarni utrzymuje się do 31 min., kiedy to Zorzycki strzela samobójczą bramkę i wynik 4:2 pozostaje niezmienionym do końca zawodów. Sędziował znakomicie p. Wardęszkiewicz z Łodzi, który zrehabilitował przed oczyma publiczności krakowskiej ostatnich sędziów — Warszawy i Lwowa. Publiczności zebrało się około 1.500.

Legja—Warszawianka 5:0 (0:0)

Warszawa, 27. VII. (tel. od wł. kor.)

Publiczności 2000. Gra w pierwszej połowie wyrównana — w drugiej przewaga Legji. Warszawianka grała zupełnie dobrze i nie zasłużyła na tak wysoką przegranę. Wyróżnił się zwłaszcza Zwierz II. Bramkarz Legji — Skwarczyński został skontuzjowany i zniesiony z boiska.

Przed zakończeniem „Tour de France".

W 19-tym etapie Metz — Charleville (159 km) zwycięża Pélissier, w czasie 5:05 : 23. Jest to jego siódmy zwycięski etap. 2) Bonduel, 3) Guerra. Na czwartem miejscu zwarta piętnastka. Klasyfikacja indywidualna niezmieniona.

Mistrzostwa Polski pań w lekkoatletyce

W sobotę i niedzielę rozegrano na boisku Szkoły oficerskiej w Bydgoszczy zawody lekko atletyczne pań o Mistrzostwo Polski, zorganizowane przez Pomorski Zw. L. Atletyczny. W zawodach startowało 63 zawodniczki. Zainteresowanie zawodami duże. Wyniki dobre — ale nie nadzwyczajne.

Pierwszy dzień zawodów:

Rzut kulą: 1. Lewinówna (Makkabi Wilno) 10 mtr. 71 cm., 2. Konopacka-Matuszewska (AZS Warszawa) 10 m. 33 cm., 3. Jasieńska (A. Z. S. Poznań), 10 m. 02 cm., 4. Kobielska (Polonia Warszawa) 9 m. 99 cm.

Skok wzwyż: 1. Janowska Jadwiga (Sokół Pabjanice) 1.38 m., 2. Żółkiewiczówna (Sokół miejski Bydgoszcz) 1,38 m.,3. Ackerlandówna (Stadjon Królewska Huta) 1,32 m. (w rozgrywce 1.37 m), 4) Wiszniewska (A. Z. S. Warszawa) 1,32 m.

Bieg na 60 metrów: Po przedbiegach pierwsze miejsce zajmuje Hulanicka (Grażyna Warszawa) 8 sek., 2. Woynarowska, 3. Breuerówna (Rozdzień-Szopienice), 4. Grabicka (Sokół Warszawa).

Bieg na 800 metrów: Startuje 9 zawodniczek, kończy 8. Pierwsze miejsce zdobywa Orłowska (Stadjon Królewska Huta) 2 min. 35,6 sek., 2. Kilosówna (Kolejowe Przysposobienie Wojskowe Katowice), 3. Niewodowska (Warta Poznań), 4. Wieczorkiewiczówna (AZS. Warszawa).

Drugi dzień zawodów:

100 mtr. finał: 1. Schabińska (Legja Warsz.) 13'2, 2. Hulanicka (Grażyna) 13'4, 3. Breuerówna (Roździeń).

80 mtr. przez płotki: 1. Schabińska (Legja) 13'6, 2. Rakoczanka (Stadjon Kr. Huta) 13'9, 3. Gorlofówna (AZS. Warsz.)

200 mtr.: 1. Orłowska (Stadjon) 27'8, 2. Turecka (Makabi Warsz.), 3. Janowska (Sokół Pabjanice).

Skok wdal: 1. Kwaśniewska (ŁKS) 4 mtr. 86, 2. Hulanicka (Grażyna) 4,78, 3. Grabicka (Grażyna) 4,75 mtr.

Dysk: 1. Konopacka-Matuszewska (AZS. Warsz.) 36.22 m., 2. Schabińska II 32,86, Merkisówna 31, 07 mtr.

4 × 200: 1. Stadjon (Kr. Huta) 1'58"6, 2. AZS. Warszawa 1'58"8, 3. Grażyna.

Oszczep: 1. Konopacka-Matuszewska (AZS Warszawa) 32 mtr. 63 ctm., 2. Kobielska (Polonja) 31 mtr. 64 ctm., 3. Jasińska 30'27.

4×100: Grażyna 55"1, Stadjon 55"3, AZS.

W punktacji ogólnej:

1. Grażyna 126 pkt.,2. AZS 97 pkt.,3. Stadjon Król. Huta 78.

Puhar Davisa w rękach Francji — Piłka nożna w kraju

Francja — Ameryka 4:1

Po raz czwarty stanęły naprzeciwko sobie reprezentacje Ameryki i Francji — do finałowej rozgrywki o Puhar Davisa.

Kilkutysięczne tłumy zapełniły trybuny do ostatniego miejsca.

Stany Zjednoczone reprezentują **Lott i Tilden** w singlu, **Allison, Van Ryn** — w doublu. A więc jednak Tilden! Decyzja Związku amerykańskiego, zezwalająca na udział Tildena w tem spotkaniu, znacznie zwiększa szanse Ameryki.

Barw Francji bronią: Cochet, Borotra — singlu, w doublu Brugnon. Kto będzie drugim doublistą, Boussus, czy Cochet, zadecyduje wynik pierwszego dnia.

Pierwszy dzień:

Na pierwszy ogień: **Tilden — Borotra.** Pierwszego seta łatwo zwycięża „latający bask", mając wyraźną przewagę nad Amerykaninem. W drugim prowadzi 5:2.

Wydaje się prawie pewnem, że zwycięży, rewanżując się za niedawną porażkę w Wimbledon. Tilden jednak skupia się w sobie i zaczyna ciągnąć; wkrótce jest już 5:5. Po krótkiej walce zdobywa seta 7:5. Także następnego seta zdobywa Tilden 6:4. Po pauzie Tilden w szybkiem tempie wygrywa 4 sety pod rząd; ale Borotra nie daje za wygraną i zdobywając 5 setów po kolei, prowadzi 5:4. Tildenowi udaje się wyrównać, a potem zdobyć 2 ostatnie gemy, mecz i punkt dla Ameryki.

W drugiem spotkaniu **Cochet — Lott**, były mistrz świata łatwo poradził sobie z młodym Amerykaninem, bijąc go w 3 setach 6:4, 6:2, 6:2.

Po pierwszym dniu stan 1:1.

Drugi dzień:

Wobec przegranej Borotry, wystawili Francuzi do gry podwójnej parę: **Cochet — Brugnon.** Mimo to jednak nikt nie wątpił w zwycięstwo mistrzów Wimbledonu — koncertowo zgranej pary amerykańskiej **Allison — van Ryn.** Tymczasem już w pierwszym secie 6:3, widoczna przewaga Francuzów, którzy byli obaj w nadzwyczajnej formie. W drugim Amerykanie uzyskują 5:5, ale tracą seta 5:7. W trzecim, Francuzi zmęczeni, oddają inicjatywę w ręce pary amerykańskiej, która wygrywa seta 6:1. Teraz jednak Cochet — Brugnon przychodzą znów do siebie i pięknie zdobywają punkt, bijąc w czartym secie przeciwników 6:2.

Niespodziewane pokonanie znakomitego doubla amerykańskiego jest pierwszorzędną sensacją tegorocznego sezonu.

Po dwóch dniach 2:1 dla Francji.

Trzeci dzień:

Zaraz w pierwszem spotkaniu Francja zdobywa rozstrzygający punkt. — **Borotra** bije **Lotta,** po ciężkiej, jedynej w całym meczu, pięciosetowej walce. Pierwszego seta z trudem zdobywa Amerykanin, drugiego w szybkiem tempie Francuz; i znów zryw Amerykanina, który bierze trzeciego seta, w czwartym rewanżuje mu się Borotra w tym samym stosunku gemów; w rozstrzygającym: 6:6. Tłumy z zapartym oddechem śledzą piłki. Bo, jeżeli Borotra przegra, to zwycięstwo Tildena nad Cochetem jest przecież zupełnie możliwe... Ale nie! „Latający Bask" wygrywa 2 ostatnie gemy — Francja prowadzi 3:1.

Następne spotkanie **Cochet — Tilden.** Dwóch mistrzów Wimbledonu, świata. Zeszłoroczny i obecny. I dziw! Wimbledon, to jednak nie Paryż! Francuz bije Big Billa w 4 setach, oddając tylko pierwszego.

Borotra — **Tilden** 6:2, 5:7, 4:6, 5:7
Cochet — Lott 6:4, 6:2, 6:2
Cochet, Brugnon — Allison, van Ryn 6:3, 7:5, 1:6, 6:2
Borotra — Lott 5:7, 6:3, 2:6, 6:2, 8:6
Cochet — Tilden 4:6, 6:3, 6:1, 7:5.

Śląsk

Katowice, 27. VII. (S.)

Śląsk — Pogoń 4:1 (0:0)

Gra bardzo interesująca. Śląsk wygrał dzięki lepszej wytrzymałości. — Pierwsza połowa była dość wyrównana; napastnicy obu drużyn nie mogli uzyskać żadnych bramek z powodu doskonałej gry bramkarzy i obrońców. Śląsk raz po raz prze na bramkę, lecz nic im się nie udaje. Pogoń znów w polu dobra, pod bramką zupełnie bezradna. Napastnicy Pogoni tak długo zwlekają ze strzelaniem na bramkę, aż im silni obrońcy Śląska piłki odbierali. Druga połowa ożywia się bardziej. Śląsk atakuje przeważnie prawą stroną. Pod bramką Pogoni powstaje zamieszanie, które kończy się pierwszą bramką dla gości. Kilka minut później prawoskrzydłowy „uciekł" pod bramkę i ładnie dośrodkował. Podanie chwyci I. łącznik i głową uzyskuje drugą bramkę. Od tej chwili Pogoń atakuje, lecz napastnikom brak serca. Pierwszą bramkę dla Pogoni zawinił doskonały zresztą bramkarz Mrozek, bo zadaleko wybiegł za piłką. Karny został zamieniony na bramkę ślicznym strzałem Latacza. Teraz Pogoń jeszcze silniej atakuje, lecz bezskutecznie. Ostatnia część gry znów należy do Śląska. Pogoń w międzyczasie „spuchła" a Śląsk ciągle atakuje prawą stroną. Obrona i bramkarz gospodarza nie mogą zaradzić nieszczęściu. Goście uzyskują trzecią i czwartą bramkę, przypieczętowując klęskę Pogoni.

I. F. C. — KS Dąb 1:3 (1:2)

Po początkowych niepowodzeniach drużyny dębskiej, w drugiej serji zdołała ona odnieść pierwsze zwycięstwo, mające tem większe znaczenie, bo uzyskane z groźnym zespołem I. F.C. Zwycięstwo jest zasłużone. Mimo, że Dąb grał dość prymitywnie, to jednak atak ciągle parł na bramkę i niepokoił obronę F. C. Goście mieli w swoich szeregach dobrą obronę i świetnego bramkarza, który był znacznie lepszy od swojego vis à vis. Atak znów, w którym skrzydłowi byli najlepszymi graczami, trudny był do „trzymania". — Jak to wyglądało u I. F. C.? Nie trudno powiedzieć. Oprócz niezmordowanego Sosnicy i prawego skrzydłowego Wawrzynka, wszyscy grali niżej krytyki początkowy od bramkarza, którego niepewność w chwytaniu piłek raziła, aż do ataku. — Przechodząc do przebiegu gry, zaznaczyć trzeba, że nieomal cała pierwsza połowa należała do F. C., lecz ospałość jego napastników nie pozwoliła wyrazić tej przewagi cyfrowo. — Dąb zaczyna, mając słońce jako sprzymierzeńca. Atak szybko dostaje się pod bramkę gospodarzy i silny strzał pr. łącznika kończy się śliczną robinzonadą bramkarza, który wybija piłkę na róg. Po rzucie rożnym następuje zamieszanie pod bramką i z 5 metrów pr. łącznika uzyskuje pierwszą bramkę już w 1. minucie. Poczem gra się wyrównuje i F. C. atakuje. W 15 minucie goście niespodziewanie atakują. Silny strzał odbija się od piersi bramkarza a nadbiegający środk. napastnik strzela drugą bramkę. Od tej chwili następuje silna przewaga F. C., a liczne strzały bronią bramkarz lub słup. W 35. min. F. C. atakuje prawą stroną, Wawrzynek oddaje Dittmerowi, który, przedryblowując obrońcę, umieszcza piłkę w siatce. Dąb znów dostaje się pod bramkę i znów Krawuczka, bramkarz F. C. puścił piłkę, prawy łącznik oddał strzał na pustą bramkę, lecz w ostatniej chwili Sosnica ratuje. Niebawem przerwa. Pierwsza połowa obfitowała w szereg emocjonujących momentów, zato druga połowa była nudna i stała na niskim poziomie. F. C. znów atakuje, lecz bezcelowo. W 60 min. nieporozumienie w obronie F. C., co wykorzysta umiejętnie lewoskrzydłowy gości i zdobywa 3. bramkę. Sosnica od tej chwili gra w ataku, lecz cóż pomoże praca jednego gracza. Do końca gra wyrównana, z lekką przewagą Dębu. W ostatnich minutach F. C. miał trzy razy możność podwyższenia wyniku, lecz wszystkie strzały mijały cel. — Gra była bardzo fair, co trzeba zawdzięczać doskonałemu sędziowi p. Grycowi, który nie dopuścił do żadnych wykroczeń.

K. S. 06 Katowice — K. S. Hakoah Bielsko 8:1 (2:0).

Bielszczanie nie byli dla drużyny Klubu Sportowego 06 Katowice godnym przeciwnikiem i mimo zaciętej obrony gospodarze niedopuścili ich zupełnie do głosu.

Bramki dla Załężan padły ze strzałów Wroszcza (4), po jednej zdobyli Fibic, Lamusek, Bujaraj, Pilorz. Sędziował wcale dobrze p. Brzezina.

Amatorski K. S. — Kolejowe P. W. K. Katowice 2:0 (2:0).

Zajmujące spotkanie przedstawiające typową i zażartą walkę o punkty odbyło się na boisku Amatorski K. S. w Król. Hucie. Zwycięscy tylko do przerwy byli lepszą drużyną, w której to fazie zdobyli dwie bramki przez Dudę i Niechcioła. Po zmianie pól gra była otwarta i Kolejowy K. S. miał sporo sytuacyj do wyrównania wyniku, których jednak atak ich w skutek powolności, oraz braku decydowania nie umiał wykorzystać.

Dzięki powyższemu zwycięstwu Amatorski K. S. prowadzi nadal w tabeli rozgrywek.

B. B. S. V. — K. S. 07 Siemianowice 4:1 (2:1),

Niespodzianką zakończył się powyższy mecz, bowiem B. B. S. V., który dotychczas nawet na własnem boisku przegrywał mecze z drużynami Górn.-Śląska zwyciężył wczoraj niespodziewanie twardą drużynę K. S. 07 Siemianowice według przebiegu gry zasłużenie. Bramki dla Bielszczan zdobyli — Matzner dwie, Königsmann i Bierski po jednej.

Policyjny K. S. — K. S. Orzeł Wełnowiec 2:2 (2:1).

Kroczącej od zwycięstwa do zwycięstwa drużynie K. S. Orzeł straciła wreszcie jeden punkt w spotkaniu z Policyjnym K. S. Mecz nawet miał bardzo burzliwy przebieg, a gra była niezwykle ostra, chwilami nawet brutalna; winę tu ponosi publiczność, a zwłaszcza zwolennicy K. S. Orzeł, którzy zachowali się wprost skandalicznie i nawoływali swych pupilów do gry brutalnej; gra sama była naogół wyrównana i wykazała lekką przewagę Policyjnego K. S., którego drużyna miała jeden z swych najlepszych dni.

Dla Policyjnego K. S. bramki zdobyli po jednej Klimza i Plewnik, a dla Orła obie Copik. Sędziował p. Laband, któremu tak gracze, jak publiczność bardzo utrudniali jego bardzo ciężkie zadanie.

Wynik nierozstrzygnięty uzyskany przez Policyjny K. S. jest tym cenniejszem, gdyż gospodarze grali po przerwie tylko w 10-tkę bez Rutkowskiego, który w pierwszej części gry bez usprawiedliwienia się, opuścił boisko, wskutek czego sędzia niedopuścił go do dalszej gry.

Dla Policyjnego KS bramki zdobyli po jednej Klimza i Plewik a dla Orła obie Copik. Sędziował p. Laband, któremu tak gracze jak publiczność bardzo utrudniali jego bardzo ciężkie zadanie.

Wynik nierozstrzygnięty, uzyskany przez Policyjny KS, jest tem cenniejszym, gdyż gospodarze grali po przerwie tylko w 10-tkę bez Rutkowskiego, który w pierwszej części gry bez usprawiedliwienia się opuścił boisko, wskutek czego sędzia niedopuścił go do dalszej gry.

Diana — KS 20 Bogucice 2:1 (1:1)

Po niepowodzeniach w pierwszej serji Diana odnosi wreszcie zwycięstwo i to nie nad byle jakim przeciwnikiem. Pokonała ona wczoraj twardą drużynę K. S. 20 Bogucice zasłużenie, mając przez cały czas gry lekką przewagę. Bramki dla Diany zdobył Kossok obie, strzelcem w drużynie Bogucic był Lepich.

Iskra — KS Chorzów 5:2 (1:1)

Sensacyjną porażkę poniosła drużyna KS Chorzów, krocząca niezachwianie na drugiem miejscu w tabeli swej grupy w meczu z KS Iskrą. Chorzowianie tylko do przerwy byli dla gospodarzy równym przeciwnikiem, natomiast w drugiej części gry opadli z sił i inicjatywa przeszła w ręce KS Iskra, który zdobył bramki przez Wolnego dwie, Żychonia dwie i Kozicy jedną. Bramki dla Chorzowa zdobyli Wolny i Kucia.

Kresy — KS 06 Mysłowice 3:2 (1:1)

Po zaciętej i zajmującej walce gospodarze zwyciężyli ambitnie broniącą się drużynę KS 06 Mysłowice. Zwyciężyli oni zasłużenie, gdyż mieli znacznie więcej z gry. Bramki zdobyli dla zwycięzców Ślązok, Bin i Polaczek, dla pokonanych Igla i Walczuch.

D. F. C. Sturm — T. S. Koszarowa (Żywiec) 2:1 (0:1).

Wynik niezasłużony, gdyż o klasę lepsza była Koszarowa i miała przez cały ciąg zawodów przewagę. Tym szczęśliwym wynikiem D. F. C. Sturm zdobył mistrza kl. A podokręgu Bielsko-Biała.

B. K. S. Biała — T. S. Soła (Żywiec) 4:0 (2:0).

Mstrz. B Ligi. Pewne zwycięstwo druż. B. K. S. nad ofiarnie grającym przeciwnikiem. Sędzia p. Huppert I.

B. B. S. V. 1b — T. S. Beskid (Andrychów) 4:0 (3:0).

Mistrz. B Ligi. Sędzia p. Wisiński dobry.

Sport-Club Bielitz — K. S. Czarni (Żywiec) 1:1 (0:1).

Mistrz. B Ligi. Wynik odpowiada przebiegowi gry. Sędzia p. Kapusta.

S. C. Hakoah II — B. B. S. V. II 2:1 (1:0)

Mistrz. kl. B. Niezasłużone zwycięstwo S. C. Hakoahu, który prowadzi w swej grupie. Dziwnem wydaje się postępowanie Koleg. Sędziów, które delegowała sędziego jednego z członków drużyn grających. Sędzia p. Huppert II.

D. F. C. Sturm — S. C. Hakoah 2:1.

Zawody towarzyskie, gra na niskim poziomie. Mistrz kl. A D. F. C. Sturm wygrywa dzięki sędziemu, gdyż wynik remisowy więcej odpowiedniem byłby wykładnikiem sił obuch drużyn.

T. S. Biała-Lipnik — B. K. S. Biała 4:1 (2:0).

Zawody towarzyskie. Biała-Lipnik z 5 rezerwowemi, B. K. S. z rezerwowym bramkarzem który mając moc szczęścia uchronił drużynę od wyższej porażki. Bramki uzyskali dla Biała-Lipnik Hassuk II, Nawara i Laske, dla B. K. S. samobójcza obrońcy Olszowskiego. Sędzia p. Huppert I. słaby.

Inne wyniki B-ligi i B-klasy.

Mysłowice
KS 09 — KS Roździeń 2:4 (2:2)

Nowy Bytom
Pogoń — Naprzód Załęże 2:0 (0:0)

Bogucice
Słowian — Slavia 2:3 (0:2)

Mysłowice
KS 06 II — Zjednoczeni P. Sp. 1:1 (0:1)

Bielszowice
Zgoda — Śląsk Tarn. Góry 3:0 walkover

Siemianowice
Śląsk — Amatorski KS II 2:3 (2:0)

Tarnowskie Góry
WKS — Odra Szarlej 3:1 (1:0)
I. KS — KS 22 Mała Dąbrówka 4:1 (2:0)

—o—

Świętochłowice
Haller — KS Powstaniec 2:3 (2:1)
KS Brzeziny Śl. — Unja Strzybnica 4:3 (1:0)

Pawłów
Piast — Naprzód Ruda 1:0 (1:0)

Król. Huta
Stadjon — KS Wyzwolenie 1:3 (1:1)

Rybnik
KS 20 — Silesia Paruszowiec 3:2 (2:2)

Tabela ligowa.

		gier	pkt.	bramek
1.	Cracovia	11	18	23:9
2.	Legja	11	17	26:11
3.	Warta	11	15	27:16
4.	Wisła	11	14	25:19
5.	Polonja	11	11	21:20
6.	Ruch	12	11	21:22
7.	Garbarnia	12	10	28:32
8.	Pogoń	11	9	17:19
9.	ŁTSG	11	11	16:22
10.	ŁKS	11	11	22:21
11.	Czarni	11	11	10:20
12.	Warszawianka	11	5	11:36

Kraków

Mistrzostwa klasy A.

Makkabi — Wawel 1:2 (0:1).

Do rewanżowych zawodów przystąpiły obie drużyny z jednym graczem rezerwowym. I tak wystąpiła Makkabi bez Schneidra a Wawel bez Węglowskiego. Dla Makkabi powyższe zawody miały duże znaczenie, gdyż w razie przegranej odpadłaby od dalszych rozgrywek we finale o mistrzostwo okręgu, do którego dojścia brak Makkabi jeszcze jednego punktu, który w zawodach ze Spartą jeszcze może uzyskać. Gra stała na bardzo niskim poziomie a poszczególni gracze niepotrzebnie ucielali się do brutalnej gry, w czem prym dzierżyli Hutterer (Makkabi) i Fetuś (Wawel).

Makkabi była technicznie lepszą jednakże na śliskim gruncie nie mogła się na żaden sposób rozegrać.

Obie drużyny zmamowały moc pozycyj pod bramkami. Wszystkie trzy bramki uzyskała Makkabi a mianowicie w 5 minucie po centrze lewoskrzydłowego Wawelu ładuje sobie Purisz piłkę do bramki własnej. Pauza 1:0 dla Wawelu. Po przerwie w 14 minucie z rzutu karnego uzyskuje Hozmann wyrównanie a na 3 minuty przed końcem Herman uzyskuje zwycięstwo bramką. Sędziował p. Rutkowski.

Cracovia 1 b — Metal 4:0 (1:0)

Mistrzostwo klasy B.

Dobra gra Cracovii w drugiej połowie. Sędzia p. Mohyta.

Korona komb . — Zwierzyniecki 2:2
Cracovia — Podgórze 2:1

Przed rozgrywkami drugiej rundy rozegrała Cracovia zawody przyjacielskie z Podgórzem.

Cracovia wystąpiła do tych zawodów w składzie bez Sperlinga i Mitusińskiego w kompletnym. Podgórze zasilone Kasiną. Gra do pauzy stała na bardzo niskim poziomie; od czasu do czasu Cracovia przeprowadzała ataki, jednak brak im było wykończenia. Podgórze grało bardzo ambitnie i uzyskało w 19 minucie po strzale Kyloma, odbitym przez Otfinowskiego, którą to piłkę następnie Gwida egzekwuje do bramki, jedyny swój punkt w tym dniu. Podgórze uzyskuje w 33 m. drugą bramkę przez Kasinę, którą sędzia z powodu rzekomego offse idu (centra z linji autowej) nie uznaje. Po pauzie Cracovia niepokojona sporadycznemi wypadami. Podgórza jest w ciągłej przewadze i w 32 m. po faulu Gustyńskiego na Kossoku uzyskuje przez tegoż gracza po rzucie wolnym drugą bramkę dla Cracovii. Sędziował p. mgr. Makary.

Wisła — Sparta 5:1 (1:1)

Wisła wystąpiła do powyższych zawodów bez Balcera i Czulaka; grała w pierwszej połowie bardzo słabo, po przerwie już dużo lepiej. W drużynie brak jeszcze widoczny treningu po przerwie dwutygodniowej. Sędziował p. Sławikowski.

Finałowe zawody o mistrzostwo kl. A K. O. Z. P. N.

rozegrają następujące kluby: Wawel, Makkabi, Tarnowia i Cracovia 1 b.

Oświęcim (tel. wł.)
Tow. Sport. Soła — SV Biała-Lipnik 5:1 (1:1)

Dzięki temu zwycięstwu Soła zostaje vicemistrzem podokręgu Bielsko-Biała. Gra sama w I-szej części wyrównana, w II-iej upływa pod bezwzgl. przewagą gospodarzy, którzy w regularnych odstępach uzyskują 4 bramki przez Neumanna (2), Szpigułę oraz Muszyńskiego. Pękała (bramkarz) nie ponosi winy żadnej z tych bramek, gdyż Soła w zrozumieniu znaczenia tych zawodów, dała z siebie wszystko, a były chwile, że gracze Biała-Lipnik przyglądali się bezradni koncertowi graczy Soły. Bramka, którą strzelił Nawara w tej części, była majstersztykiem, tylko u rutynowanych graczy widywanym. Wyrównanie dla gospodarzy uzyskał w 1-ej połowie Stewer, któremu nawet Pękała nie mógł przeszkodzić. Sędzia p. Pozner z Bielska potrafił swem bezstronnem prowadzeniem udowodnić, że podkolegjum bielskie posiada jeszcze objektywnych arbitrów. Widzów około 500.

Łódź

Łódź, 27. VII. (telef. od wł. kor.)

Austrja — Łódź 6:1 (3:0)

Mecz reprezentacji robotniczych wypadł b. ciekawie przy znacznej przewadze gości. Gra na wysokim poziomie.

Mistrzostwa klasy A.

Union — Turyści 2:1 (1:0)

Znowu sensacyjna porażka faworytów.

ŁKS I b — Sokół (Zgierz) 5:5
Bieg — PTC 6:0 (1:0)
ŁTSG I b — Hakoah 2:2

Obecnie prowadzi w tabeli WKS z 7 pkt. straconemi przed ŁKS I b — 8, Turyści — 10 i Hakoah — 14 pkt. straconych.

Mistrzostwa klasy B.

Zjednoczeni — Kadimah 3:3
Tur — Pogoń 3:1

Pogoń zeszła z boiska przed końcem meczu.

Hasmonea — Sokół Pabjanice 0:0

Mecze towarzyskie.

Orkan — Burza 3:0
Trumpeldor — Barkochba 2:1

Warszawa

Warszawa, 27. VII. (tel. od wł. kor.)

Austrja — Warszawa 2:1 (2:0)

Pomimo zmęczenia goście przeważali w pierwszej połowie, opadając na siłach po przerwie. Goście pokazali ładną grę, stojącą na wysokim poziomie. Reprezentacja robotnicza Warszawy wywalczyła ładny wynik, nadrabiając braki techniczne ambicją.

Podokręg Włocławski.

Stan mistrzostw w I rundzie (kl. B):

1)	Makabi	5 pkt.
2)	Cuiawia	4 pkt.
3)	Strzelec	3 pkt.
4)	Jutrznia	0 pkt.

20. VII.
Makabi (Włocławek)—Gwiazda (War.) 1:3 (0:2)

21. VII.
Makabi (Włocławek)—Gwiazda (War.) 0:3 (0:3)

A-klasowa drużyna warszawska pokazała ładną grę kombinacyjną, lecz dość ostrą, wykazując w obydwu dniach silną przewagę. Miejscowi wystąpili z dwoma rezerwowymi, co też główne przyczyniło się do przegranej.

Przedmiecz
Makabi II — Gwiazda (Włocławek) 2:2

Mistrzostwa pływackie w Poznaniu

„Unja" po raz piąty mistrzem — Niemal 400 zawodników na starcie — Znaczna poprawa

Żadne z dotychczasowych mistrzostw pływackich nie były tak ciekawe i zacięcie prowadzone, jak ostatnie, do których stanęło 392 zawodników (w czem 122 panów), rekrutujących się z 9 klubów. Podczas, gdy w latach poprzednich wszyscy startowali w jednej klasie — to obecnie kapitan związkowy podzielił zawodników na 2 klasy, oraz na chłopców i seniorów.

Podział ten miał jednak i swoje złe strony, mianowicie program był zbytnio przeładowany i stał się nużący tak dla zawodników jak i widzów, których mniej się stawiło jak w roku ubiegłym.

Przez cztery dni trwała walka. Po 2 dniach prowadził wysoko Schwimmverein, dopiero trzeciego dnia wysunęła się Unja, by w ostatni dzień w pięknym finiszu, różnicą nieomal 200 punktów zapewnić sobie po raz piąty z rzędu mistrzostwo okręgu i tytuł najlepszego klubu pływackiego w Wielkopolsce.

Wyniki uzyskano jak następuje:

200 m stylem klasycznym panów kl. A: 1. Kaniewski (PTP) 3:18, 2. Wesołowski (SV) 3:26,8, 3. Zawieja (Warta), 4. Kubicki (Unja), 5. Matecki (PTP), 6. Antoniewicz (Unja).

Po Antoniewiczu spodziewano się, że uzyska lepsze miejsce.

100 m na wznak panie kl. A: 1. Kretschmanówna (SV) 2,01 — rekord okręgowy); 2. Antoniewiczówna (Unja), 3. Blümelówna (SV).

50 m stylem dowolnym dla chłopców: 1. Cendla (Warta) 41,2, 2. Kaczmarek (PTP), 3. Konopka (Unja), 4. Liszka (SV).

100 m stylem klasycznym dla dziewcząt do lat 16: 1. Schulcówna (SV) 2:16,1, 2. Lanżanka, 3. Kretschmanówna.

400 m stylem dowolnym kl. B. panowie: 1. Matuszewski (W) 7:56 2. Gancarz (Sokół), 3. Lewandowski (S), 4. Peterson (SV).

400 m st. dowolnym panie: 1. Kaczmarkówna (Unja) 8:45,5 2. Walkowiakówna (AZS), 3. Antoniewiczówna (U), 4. Lanżanka (SV), 5. Ofnerówna (SV).

200 m stylem dowolnym panów kl. B: Zwycięstwo odnosi Lewandowski przed Gancarzem w czasie 7:14,2 po zaciętej walce. Miejsce trzecie przypadło Gromadzińskiemu (PTP).

100 m na wznak panów kl. B: 1. Antoniewiczówna (U) 2:06,9, 2. Duszyńska (U), 3. Stalińska (PTP).

100 m na wznak panów kl. A: Unja odnosi generalne zwycięstwo, zdobywając wszystkie trzy miejsca przez Antoniewicza (1:44), Schramma i Głowackiego, 4. Filipowski (PTP).

400 m stylem dowolnym kl. A panie: 1. Kretschmanówna (SV) 8:30 — czas słabszy aniżeli w roku ubiegłym. K. nie posiada w roku bieżącym na tym dystansie konkurencji i zwycięża pewnie. 2. Kaczmarkówna (U) może w roku przyszłym dopiero wybić się na czoło naszych pływaczek. 3. Antoniewiczówna (U), 4. Blümelówna (SV) spadła bardzo z formy, 5. Stalińska (PTP).

400 m stylem dowolnym panów kl. A: Lisewski (U) niepodzielnie panuje na dystansie od 1500 m. Bieg ten wygrał pewnie, nie wysilając się przytem zbytnio, w czasie lepszym od rekordu okręgowego 6:27,5. 2. Kaniewski (PTP) 7:02,5, 3. Matuszewski (W), 4. Wesołowski (SV), 5. Richter (U).

100 m stylem dowolnym panów kl. B: 1. Grabiec (PTP) 1:19,8, 2. Piotrowiak (HCP), 3. Gromadziński (PTP), 4. Gancarz, 5. Klevenhagen, 6. Szymański (U).

200 m stylem klasycznym panie kl. A: 1. Kretschmanówna (SV) 4:06,2, 2. Kaczmarkówna (U) 4:08,2, 3. Antoniewiczówna (U), Blümelówna (SV), 5. Lanżanka (SV), 6. Stalińska (PTP).

100 m stylem klasycznym Old Boyów: 1. Herberg (SV) 1:57,8, 2. Jankowski (U) o metr za pierwszym; 3. Selinger (SV).

200 m stylem dowolnym panów kl. A: 1. Lisewski (U) 2:51,7 — rekord okręgowy pobity. Gdyby L. nie startował przedtem w kilku konkurencjach — zupełnie możliwe, że uzyskałby wynik lepszy od rekordu Polski, od którego różni się zaledwie o dwadzieścia kilka sekund. 2. Richter (U) niespodzianie pokonał Kaniewskiego, który zajął miejsce trzecie. 4. Gromadziński (PTP), 5. Antoniewicz (Unja).

100 m stylem dowolnym panie kl. B: 1. Schulcówna (SV) 1:53,4, 2. Antoniewiczówna 1:59, 3. Blümelówna, 4. Lanżanka.

100 m na wznak panów kl. B: 1. Schram 1:47,2, 2. Głowacki, 3. Richert (wszyscy z Unji) 4. Matecki (PTP), 5. Kurnatowski (PTP), 6. Marchewka (Sokół).

200 m stylem klasycznym panów kl. B: 1. Wojtkowiak (Skała Ostrów) 3:30,6, 2. Kubicki (U), 3. Kurnatowski, 4. Widermański (U), 5. Peterson, 6. Filipowski.

200 m stylem klasycznym panie kl. B: 1. Kaczmarkówna (U) 4:03,6, 2. Blümelówna, 3. Lanżanka, 4. Gałecka (Ostr.)

100 m stylem klasycznym chłopcy: 1. Matysiak (PTP) 1:48, 2. Liszka (SV), 3. Wiza (W), 4. Łukaszyk (PTP).

500 m stylem dowolnym dziewcząta: 1. Schulcówna 44 sek., 2. Gałecka, 3. Piątkówna, 4. Lanżanka.

100 m stylem dowolnym panów: 1. Lisewski (U) 1:11,5 — nowy rekord okręgowy; 2. Lewandowski (S), 3. Grabiec (PTP) 1:18, 4. Richert (U) 1:23, 5. Piertowiak (HCP), 6. Cierpiński.

100 m stylem dowolnym panie kl. A: 1. Schulcówna (SV) 1:45,6, 2. Karuzówna (Sokół), 3. Kretschmanówna (SV), 4. Antoniewiczówna (U), 5. Stalińska (PTP).

50 m stylem dowolnym Old Boye: 1. Herberg (SV), 2. Jankowski (U), 3. Łukaszyk (PTP).

Sztafeta 3×100 m stylem zmiennym: Wobec zdyskwalifikowania i to nieuzasadnionego najlepszej sztafety okręgu Unji I, walka rozegrała się pomiędzy zespołem Unji II a PTP. Zwycięstwo przypadło ostatniej w składzie Grabiec, Kaniewski, Matecki II, czas 4:40; 2. Unja II czas 4:50, 3. PTP II, 4. Sokół, 5. Unja III, 6. SV.

W sztafecie jak wyżej pań zwyciężył SV. w czasie 6:05,3 przed Unją I i U II.

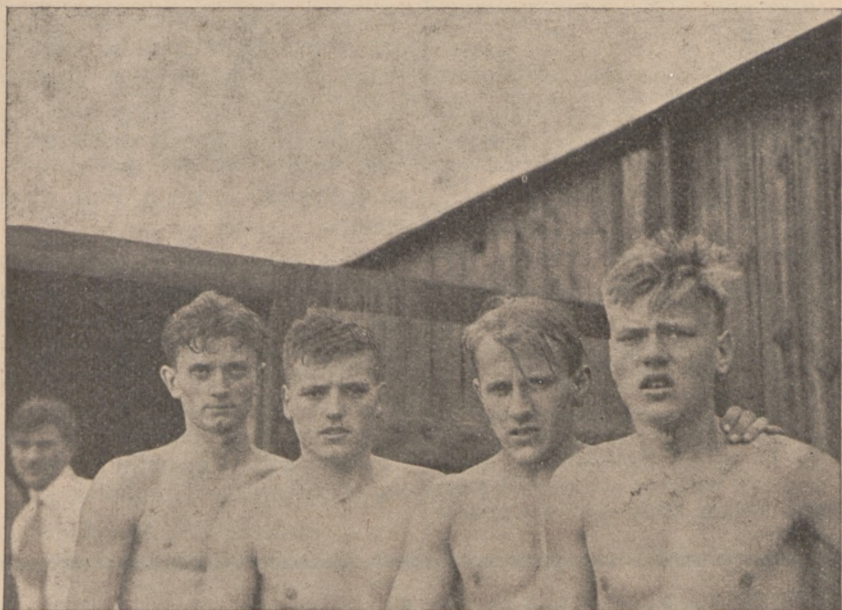
Sztafeta 5×50 m stylem dowolnym: 1. Unja I w składzie Richter, Nowaczyk, Szymański, Drożdżewski, Lisewski — 3:06,1, 2. PTP 3:18,7, 3. Sokół, 4. Unja II, 5. Warta, 6. SV, 7. Unja III o dłoń, 8. PTP.

Sztafeta jak wyżej pań: 1. SV w czasie 4:30 przed Unją I.

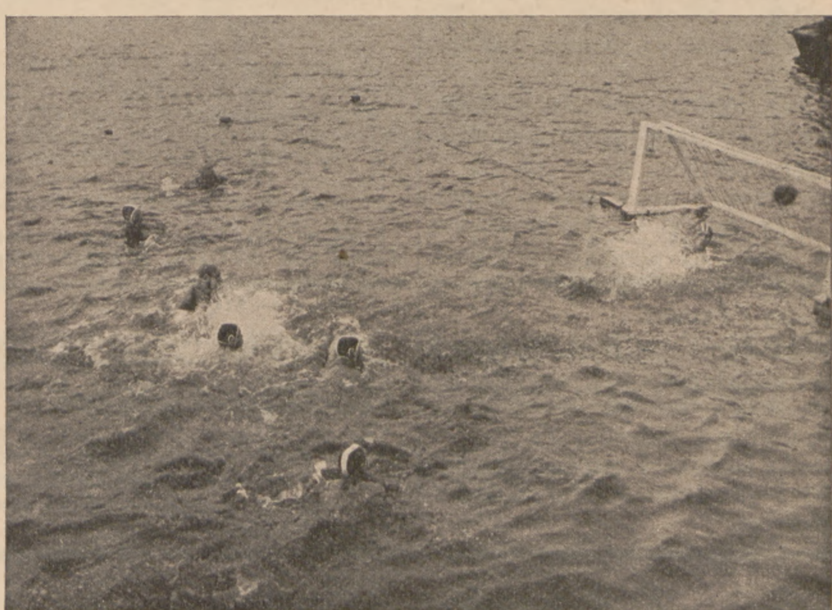
W skokach pań zwyciężyła Urbańska (U) a Old boyów Jankowski (U). W skokach wieżowych pierwszej klasy triumfował Grabiec, który uległ natomiast Maciejewskiemu w skokach trampoliny. W klasie B z trampoliny i wieży zwyciężył dobrze się zapowiadający skoczek Poniecki (PTP).

W piłce wodnej Unja zwyciężyła wszystkie zespoły, uzyskując w sumie 8 punktów i stosunek bramek 26:2.

Punktacja przedstawia się następująco: 1. Unja włącznie z piłką wodną 768 punktów, 2. SV 578 pkt., 3. PTP 468 pkt., 4. Warta 147 pkt., 5. Sokół 114 pkt., 6. HCP 42 pkt., 7. Skała, Ostrów 29 pkt., 8. Ostr. Tow. Pływ. 13 punktów.



Sztafeta E. K. S. — ustanowiła na dystansie 4×200 m styl. dow. — nowy rekord śląski, z czasem 12:30,4, czyli o 1:18,6 lepszym od dawnego.



Mecz piłki wodnej E. K. S. — Stadjon 8:0. Piłka grzęźnie w bramce Stadjonu.

Chrzanów — Trzebinia

T. S. O. Fablok — S. K. S. Tarnovia 2:3 (1:1)

(Gaw.) Pierwszą porażkę na swojem boisku w roku bieżącym poniósł Fablok w spotkaniu z Tarnovią o mistrzostwo klasy A, do czego w niemałym stopniu przyczynił się sędzia p. Knobel, dyktując niesłusznie rzut karny przeciwko Fablokowi i skracając zawody o 7 minut, wtedy, kiedy prawie przez 25 minut drużyna Fabloku nie schodziła z pola karnego Tarnovji — a na zwróconą mu uwagę, że zawody zostały skrócone, wyraził się „możecie panowie robić protest, jeżeli macie dużo pieniędzy, uważam jednak sprawę z góry za przesądzoną". — Co na to Krak. Okręg. Kol. Sędziów? Co na to Wydział Gier i Dyscypl. KOZPN? Bo jeżeli sędzia pożyczył sobie zegarka (p. Knobel pożyczył sobie zegarka, mówiąc, że jego się zacina) i nie wie, na który patrzeć, w następstwie czego skraca zawody o 7 minut, a później oświadcza, że uważa sprawę za z góry przesądzoną, to słusznie oburzali się widzowie, będący na powyższych zawodach, żądając od Zarządu T. S. O Fablok, wniesienia protestu przeciwko tym zawodom.

T. S. O. Fablok II — T. S. Victoria (Jaworzno) 3:1 (1:0)

Drużyna T. S. Victoria, która zdobyła mistrzostwo klasy C w swojej grupie, przegrała niezasłużenie, jednak grając dobrze w polu, pod bramką zawodziła.

Z drużyny Fabloku wyróżnili się: Zieliński, Pałka i Kuc, z Victorji: środkowy napastnik i lewoskrzydłowy.

K. S. Trzebinia — T. S. O. Fablok 4:4 (0:3)

Drużyna Fabloku, grając z dwoma graczami rezerwowymi i prowadząc do przerwy 3:0, oddała inicjatywę po przerwie Trzebini, która w krótkich odstępach czasu strzeliła 4 bramki, 2 przez Głucha i 2 przez Rychłowskiego. Bramki dla Fabloku strzelili Kołodziejczyk 3, Żelazny 1.

Fablok grał 84 min. w 10-kę, ponieważ sędzia p. Makary jun., wykluczył gracza Fabloku za krytykowanie jego rozstrzygnięć, chociaż przyznał się sam podczas przerwy, że dyktując rzut wolny przeciwko Fablokowi, miał podyktować go przeciwnie, t. j. przeciwko Trzebini, tłumacząc się tem, że już przed południem prowadził zawody i jest przemęczony. Prowadził też zawody te nieudolnie, posługiwał się bardzo często orzeczeniami publiczności, ponadto przedłużył zawody o 11 minut (!) tak, że czwarta bramka dla Trzebini strzelona była w 2 minuty po czasie, zaś czwarta dla Fabloku, w 10 min. po czasie.

W barwach Fabloku brał udział poraz pierwszy były gracz K.S. Sokół w Chrzanowie, Chołczyński I.

Przed mistrzostwami Polski w pływaniu

Za trzy tygodnie spotkają się pływacy wszystkich okręgów Rzeczpospolitej w walce o zaszczytny tytuł mistrza Polski.

Jeśli chodzi o drużynowe mistrzostwo Polski, szanse A. Z. S-u, zeszłorocznego mistrza zmalały — z poprawą klasy wśród pływaków Śląska i Krakowa. To też trzy ośrodki pływackie — Warszawa, Śląsk, Kraków — odegrają główną rolę w tegorocznych mistrzostwach. Z klubów pretendować będą do mistrzostwa A. Z. S. Warszawa — Cracovia, Giszowiec — E.K.S, S.K.L.A. Pomiędzy tymi klubami toczyć się będzie zacięta walka o punkty; przyczem wybitniemi szansami na jedno z 3 miejsc pierwszych dysponuje S.K.L.A. głównie dzięki paniom Jarkuliszównej i Raszdorfównej.

Giszowiec jest dalej najgroźniejszym ze względu na świetne zespoły pań, no i Maerza. Cracovia, o ile wystąpi zespołowo z świetną sztafetą pań i panów, rekordzistką Nowakówna, Kotem, Rupertem w biegach i Sienkowskim i Szlezyngerówną w skokach — może poważnie zagrozić A.Z.S-owi i Giszowcowi. O pływakach warszawskich nie wiele można powiedzieć, że pokażą oni swoje pazurki, w to nie należy wątpić, zwłaszcza, że w tym roku korzystali od kwietnia z basenu zimowego.

Na dalszych miejscach znajdzie się Hakoah (Bielsko), Makkabi (Kraków), Unja (Poznań), Polonja i t. d. Klasa u pań uległa zmianie i to kolosalnej. Poprawa niełylko wyników, ale rozwój pływactwa wszerz, zwłaszcza w okręgach Śląskim, Krakowskim i Poznańskim — a poniekąd Warszawskim — utrudnia stawianie horoskopów. To też oprzeć się musimy na dotychczasowych rezultatach.

W stylu dowolnym Raszdorfówna, Nowakówna reprezentują w sprincie jednakową klasę, to też pomiędzy nimi rozegra się walka o pierwsze miejsce w setce. Dalszą grupę rywalizującą pomiędzy sobą stanowić będą Schmidtówna (Giszowiec), Sandberzanka (Makkabi), Thome (AZS). Iżycka, która na razie jest niestowarzyszona, — dalej Szczerbówna (Pogoń Lwów), Tratowa (AZS). Kto w tej grupie zwycięży, trudno przewidzieć ze względu na mały start tych zawodniczek. Atutem poważnym do wygranej będzie zaprawa zimowa w basenie, z której korzystały Sandberg — Iżycka, Schmidtówna.

400 m stoi pod znakiem zapytania. O ileby Raszdorfówna wytrzymała tempo na tym dystansie, będzie bezkonkurencyjną. Schmidtówna, Tratowa, pływające crawlem, mogą znaleźć pogromczynię w Jarkuliszównej (SKLA), pływającej klasycznym stylem. Dalsze miejsca powinny zająć pływaczki Giszowca: Fitzówna, Kajzerówna, Szopówna — które posiadają rywalki w osobach Reicherówne(j) i Mellerównej (Hakoah Bielsko).

Dystans 1500 m prawdopodobnie będzie silnie obsadzonym przez Giszowiec — Kajzerówne, Fitzówne, — Tratową z AZS-u, Schmidtówne.

Crawlerki — Tratowa i Schmidtówna — mają poważny handicap do zwycięstwa — przed żabkarkami.

Najwyższy poziom naszego pływactwa wśród pań zobaczymy zapewne w stylu klasycznym. Start Jarkuliszównej, bezapelacyjnej kandydatki do tytułu mistrza, zapewni nam poprawę rekordu. Reicherówna (Bielsko) nie będzie miała w obecnej formie, w jakiej się znajduje, wiele do powiedzenia a nawet o drugie miejsce wytężyć będzie musiała wszystkie swe siły, by wygrać czy z Fitzówną, Kajzerówna, czy Czopówną z Giszowca. Zakrzewska (Giszowiec) Mellerówna (Hakoah) powinny znaleźć się w finale.

Najgorzej przedstawia się dystans 100 metrów na wznak. Nowakówna (Crac.), cierpiąca na podrażnienie ślepej kiszki, znajduje się w doskonałej formie; start jej będzie zapewne nowym rekordem Polski, ale też jest ona wyłącznie dla siebie klasą i udział jej w meczu jest niepewny. Kajzerówna czy inne zawodniczki, pływające dwuręcznym przestarzałym stylem — stoją daleko w tyle. Schönfeldówna (Makkabi), Zakrzewska (Giszowiec), Feilgutówna stanowić będą kwartet. O dalszych miejscach decydować będzie lepsza kondycja zawodniczek początkujących.

Najwięcej emocji dadzą biegi sztafetowe. Na dystansie 4×100 m walczyć będą AZS, Giszowiec, Cracovia, które posiadają równe szanse; SKLA, Makkabi (Kraków), Hakoah (Bielsko) są kandydatami na dalsze miejsca. Może tu wejść także sztafeta Unji (Poznań), Makkabi (Warszawa), druga sztafeta Giszowca i AZS-u.

Sztafeta 3×100 m pozycyjna powinna należeć do Cracovii. Czaplicka, osięgająca stylem klasycznym 1,43, Nowakówna 1,35 i Szelestówna 1,37 — mają konkurentów w AZS-ie i SKLA, Giszowiec, przyczem AZS, Giszowiec i SKLA nie posiadają równomierności w czasach. I tak AZS-owi i SKLA-i brak pływaczek na grzbiecie a Nowakówna (Crac.) ma przed Kajzerówną z Giszowca handicap 10-ciu sekund.

(Dokończenie nastąpi)



Jarkuliszówna (SKLA) świetna pływaczka śląska, zdobyła ostatnio dwa rekordy Polski na mistrzostwach Śląska.

O mistrzostwo Katowic

Międzynarodowy turniej tenisowy o zaszczytny tytuł mistrza stolicy Śląska (1—4 sierpnia) wzbudził ogromne zainteresowanie. Wobec tego, że data meczu międzypaństwowego Japonja—Polska ustalona została definitywnie dopiero na 12—14 sierpnia, nic nie stoi na przeszkodzie, by w turnieju w Katowicach wzięły udział najlepsze nasze rakiety. Będzie to więc przegląd naszych tenisowych asów, ostatnia „generalna próba" sił przed tegorocznemi mistrzostwami Polski w tenisie.

Przedrunda dla graczy miejscowych rozpocznie się 31 lipca popołudniu. Początek turnieju w piątek 1 sierpnia o godz. 9 przed południem.

O mistrzostwo Polski

Na wspaniałym torze regatowym w Brdyujściu, koło Bydgoszczy, odbędą się w dniach 2 i 3 sierpnia wielkie regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski. Na program zawodów złoży się 16 biegów, w czem 7 biegów o mistrzostwo Polski.

Ze względu na zbliżający się termin mistrzostw wioślarskich Europy (odbędą się w dniach 16 i 17 sierpnia w Belgji) — regaty, będące generalną próbą do nich, wzbudzą niewątpliwie ogólne zainteresowanie, tembardziej, że o prymat w naszem wioślarstwie walczyć będą wszystkie ośrodki z całej Polski. To też walka zapowiada się zażarta!

Bydgoszcz — Stanisławów

Wyniki z zawodów ciężkoatletycznych w Bydgoszczy.

W zawodach ciężkoatletycznych o mistrzostwo miasta Bydgoszczy, które odbyły się w dniu 20 lipca br. w salach Strzelnicy, brało udział 52 zawodników z trzech klubów bydgoskich „Amator", „Siła" i „Ursus".

Gospodarzem zawodów był K. S. A. „Siła", sekretarzem zawodów p. Baganz z Pom. Okr. Zw. Atl., sędziował w ringu mistrz Polski Fr. Gestwiński.

Wyniki są następujące: W dźwiganiu ciężarów:

Waga kogucia: 1. Książkiewicz (Siła) 420 fr. 2. Stanis (Amator) 390.

Waga piórk.: 1. Wesołowski (Siła) 485, 2. Borzykowski (Ursus) 400.

Waga lekka: 1. Graczkowski (Siła) 460 2. Nowak Fr. (Amator) 455.

Waga półśrednia: 1. Wyczyński (Ursus) 465, 2. Biskupski (Amator) 395.

Waga średnia: 1. Flisak (Ursus) 480, 2. Królak (Ursus) 430.

Waga półciężka: 1. Urbański (Ursus) 550, 2. Piotrowski (Amator) 500.

Waga ciężka: 1. Wiśniewski (Ursus) 530, 2. Sieminski (Siła) 515.

W trójboju olympijskim, to jest oburacz rwanie, duszenie, wyrzucanie.

Wyniki w zapasach:

Waga kogucia: 1. Kowalski (Siła), 2. Spadzinski (Siła).

Waga piórkowa: 1. Lewandowski (Amator), 2. Słoma (Amator).

Waga lekka: 1. Wierciński (Amator), 2. Nowakowski (Amator).

Waga półśrednia: 1. Lipiński (Amator), 2. Biskupski (Amator).

Waga średnia: 1. Grabowski (Siła), 2. Flisak (Ursus).

Waga półciężka: 1. Piotrowski (Amator), 2. Koślinka (Siła).

Waga ciężka: 1. Bogarski (Amator), 2. Gdański (Siła).

Najlepsi zawodnicy z K. S. „Amator" nie mogli brać udziału, gdyż odbywają powinność wojskową.

Stanisławowja — Jedność 7:0 (1:0)

Mistrz. kl. B.

Niespodziewana w tym klęska Jedności. Drużyna Jedności była bowiem równorzędna, miała jednakowoż dużo pecha pod bramką Stanisławowja mimo dwóch rezerwowych zrewanżowała się Jedności za klęskę, poniesioną w pierwszej kolejce. Bramki dla Stanisławowji uzyskali 2 Klimczak, 2 Witwicki, 1 Zasławski, 1 Mykitta i 1 Jaciach. Wyróżnili się w Jedności Łań, Kajper i Rudziak, w Stanisławowji Gromnicki, Knobloch, Klimczak, Witwicki i Mykitta. Sędziował doskonale p. dr. Wilder.

Rewera comb. — Tur 6:2 (1:1)

Przez cały czas zawodów przeważa Rewery, dla której bramki strzelili 3 Bronder, 1 Trella I, 1 Sobolewski i 1 Niec. Dla Turu Kotaś i Uderski. Sędziował dobrze p. Tumidajski.

Dwie wyprawy polskich tenisistów

Sopoty — Semmering

Triumf M. Stolarowa w walce z Kehrlingiem — Niespodzianki Sopockiego Turnieju — Finlandja-Gdańsk

(Od własnego korespondenta).

Sopocki turniej tenisowy zapowiadał się w tym roku, jako jedno z większych wydarzeń białego sportu na wschodzie Europy, przyrzekli bowiem swój przyjazd Prenn — Kehrling — Matejka — br. Stolarowowie — Kuhlmann, paru dobrych Francuzów, Czechów, Finnów, a z pań najwięcej Niemek. Mimo, że wielu z zgłoszonych nieprzyjechało, jak n. p. Prenn — Matejka i inni, turniej stał na wysokim poziomie sportowym.

Atrakcją turnieju był od pierwszej chwili słynny mistrz Węgier — Kehrling, który wprost z Wimbledonu, gdzie przegrał dopiero w ćwiartce do Borotry w 4 setach, — przyjechał do Sopot.

Bracia Stolarowowie, trzeci gracz Niemiec Kuhlmann, cały zastęp berlińczyków, reprezentanci Finlandji, mieli być tłem do sukcesu Kehrlinga.

I wszystko z początku przemawiało za jego łatwem zwycięstwem. Jeżeli Kehrling dostał się do b. słabej grupy, i łatwo wszedł do półfinału, to Polacy, br. Stolarowowie, żeby dojść do półfinałów, musieli przebrnąć przez zastęp dobrych Niemców i Finnów.

Walki były, zwłaszcza w grupie Jerzego Stolarowa tak emocjonujące, że zdaje mi się, wyczerpały przedwcześnie naszego gracza, co też było powodem nieprzewidzianej klęski z młodym gdańszczaninem, Pietznerem.

Przebieg gier pierwszej i drugiej rundy nie przedstawiał się zbyt ciekawie i nie sprawił niespodzianek. Jedynie br. Stolarowowie napotkali na silny opór. — Jerzy St. w Kellerze, którego pokonał 4:6, 7:5, 6:4 a Maks w Tewsie mistrzu Gdańska, 6:3, 3:6, 6:1.

Dopiero trzecia runda sprawiła nam miłą niespodziankę przez zwycięstwo, zresztą nieoczekiwane, Jerzego Stolarowa nad trzecim tenisistą Rzeszy Kuhlmanem. Jerzy St. wygrał w trzech setach 6:3, 11:12, 6:4, torując sobie drogę do półfinału.

Jerzy Stolarow meczem zwycięskim z Kuhlmanem, dowiódł jeszcze raz, że możliwości jego wciąż są wielkie, a ambicją i chęcią zwycięstwa przerasta innych.

Zwycięstwo jego, ciężkie coprawda, kosztowała jak się okazało za wiele trudu, mimo to wierzono, że on przerwie linję zwycięstw młodego gdańszczanina Pitznera, który tracąc ledwie, 1 — 2 gemy doszedł do finału.

Brat Jerzego tymczasem doszedł także do półfinału, który miał rozegrać z Kehrlingiem, o zwycięstwie Maksa nie było nawet mowy, tak jak z drugiej strony byliśmy pewni zwycięstwa Jerzego nad Pietznerem.

Przyszła niedziela, dzień emocjonujących półfinałów.

Maks Stolarow, bez większego trudu bije chlubę Węgier 6:2, 6:4, a brat jego równie bez wysiłku przegrywa z Pietznerem 6:2 6:0 (!!)

Co było powodem tych nieprzewidzianych wyników? Mówią — mokre korty, ja jednak twierdzę, że niedyspozycja Kehrlinga i Jerzego.

Węgier był „cieniem Kehrlinga“, a J. Stolarow zrezygnował już w pierwszym secie z walki.

I tak nie zdołał Jerzy przerwać litanji zwycięstw rewelacyjnego Pietznera, który miał rozegrać finał z M. Stolarowem.

Finał przyniósł zasłużone zwycięstwo mistrzowi Polski w czterech setach 0:6, 6:2, 7:5 i 6:2.

Maks Stolarow zdobył temczasem tytuł „mistrza Wschodn. Niemiec“, jak niesłusznie (!) Niemcy zwycięzcę turnieju nazywają.

Pierwszy set, wygrany gładko przez Gdańszczanina, zmusił Polaka do wydobycia z siebie nietylko całego zasobu techniki tenisowej, ale i sił.

Pietzner szarżował, nie mając zresztą nic do stracenia, (drugie miejsce też było dlań niebylejakim sukcesem, mając w polu pobitych, Kehrlinga, Kuhlmana, Genyo St.) Polak natomiast postanowił pomścić klęskę brata, co też mu się udało.

W grze podwójnej **Polacy zgotowali drugą niespodziankę bijąc parę Kehrling — Kulman** 6:4, 6:3, po to by ulec w finale parze Pietzner — Keller 6:3, 9:7, 6:8, 6:0 (!!).

Jeszcze jednym sukcesem było zajęcie trzeciego miejsca w grze mieszanej przez polską parę Junżanka, J. Stolarow.

Single pań wygrała p. Rost z Kolonji, double również ona z p. Vormann (Berlin) mixta p. Rost z Kehrlingiem.

W ramach wspomnianego turnieju odbył się mecz „międzypaństwowy“ Finlandja—Gdańsk. Finlandja bez Grahna (!) przegrała w stosunku 3:2. Double zadecydował o zwycięstwie Gdańska. Najlepszym graczem tego meczu był Pietzner, tracąc zaledwie 5 gemów (!!). Finlandję reprezentowali Grotenfeld i Granholm.

R. Szynkiewicz.

Finały turnieju na Semmeringu

Sukces Jędrzejowskiej

W grze pojed. panów doszli do półfinałów: Timmer, Hughes, Menzel i Bell, a więc przedstawiciele 4 narodów. W półfinałach Timmer bije Hughesa 1:6, 6:3, 6:4, a Menzel niespodziewanie zwycięża Bella 4:6, 6:2, 11:9 — rewanżując się temsamem za porażkę wimbledońską.

Finał przynosi sensacyjne zwycięstwo Menzla nad mistrzem Holandji Timmerem, którego wszak Cochet bił dopiero w 5 setach — **6:1, 6:3, 6:2 (!!).**

Z naszych tenisistów — podawaliśmy już przegraną Tłoczyńskiego do Hughesa, Warmińskiego do Hechta; Marszewski przegrał do Malecka 1:6, 1:6.

Gra podwójna panów wyłoniła w półfinałach pary: Menzel—Rohrer i Bell—Artens. Austrjacko-amerykańska para bije Czechów po dość ciężkiej walce 3:6. 6:3, 5:7, 6:3, 6:4.

Jak już donosiliśmy, Warmiński, Tłoczyński odpadli po przegranej do Austrjaków: Eifermanna i Kinzla po zaciętej walce.

Finał gry mieszanei przegrały pary: Ryan, Heghes — Bell, Neppach, przyczem pierwsza dziwnie łatwo zatriumfowała nad przeciwnikami 6:2, 6:4.

Z mixtów polskich Volkmerówna, Tłoczyński przegrali do pary Herbst—Menzel 4:6, 6:4, 3:6, po ładnej grze, Jedrzejowska — Warmiński nie mieli więcej szczęścia, w walce z parą pp. Rohrer.

W grze podwójnej pań zatriumfowały Ryan — Neppach. Volkmerówna — Jedrzejowska odpadły bardzo wcześnie po przegranej do wcale nie silniejszej od nich pary Göncz — Paksi (2:6, 5:7). — Obie grały słabiej niż zwykle.

Finał gry pojedyńczej pań wygrała gładko wicemistrzyni świata Ryan, bijąc Schomburg 6:2, 6:0.

Tutaj odnieśliśmy duży sekces w postaci zwycięstwa Jędrzejowskiej nad Blannarovą 9:7, 6:4 (poprzednio nad Göncz 6:1, 6:1) i przegranej w półfinale z honorem do Ryan 1:6, 3:6. Pamiętajmy, że Blannarova zwyciężyła poprzednio bardzo dobrą Baumgarten 6:3, 7:5.

Drugi półfinał wygrała Schomburg, bijąc Deutsch 6:4, 6:2 (Deutsch wyeliminowała Neppach 7:5, 6:1).

Volkmerówna przegrała w 3 setach do Sojnovej 7:5, 5:7, 3:6.

Tak więc jedynym poważniejszym sukcesem wyprawy naszej na Semmering, prócz tego, że tenisiści nasi mieli możność spotkania się z wielu dobrymi graczami, a więc nauczenia się niejednego, zdobycia doświadczeń — są bezsprzecznie wyniki osięgnięte przez Jędrzejowską.

W Polsce Jędrzejowska niema już przeciwniczki, z wszystkich spotkań międzynarodowych, rozegranych tego roku — wyszła zwycięsko — nie przegrywając żadnego spotkania (!). To też ciekawi byliśmy wszyscy, jak „zda egzamin“ na Semmeringu. I przyznać musimy, że zdała go bardzo dobrze. Pewnie doszła do półfinału — w grze z wicemistrzynią — była wprawdzie zdecydowanie słabszą, ale przecież wyrwała miss Ryan 4 sety, grała dobrze i ładnie, broniła się dzielnie. Świetna Amerykanka należy jednak do rzędu tych niewielu tenisistek, które nie zadawalają się grą z głębi kortu, lecz chodzą często do siatki. Gra przez to ofenzywniej i pozatem pewniejsze ma piłki — no i rutyna zrobiła swoje.

Mimo to jednak Jędrzejowska może być dumna z wyników — a skorzystała napewno bardzo wiele. Gra jej ogólnie się podobała.

Z kortów śląskich

Turnieje o mistrzostwo kl. A.

KS. 06 Katowice — Śląsk T. Góry 8:5

Znaczna przewaga techniczna tarnogórskiego klubu.

Turnieje o mistrzostwo kl. B.

„Stadjon“ Król. Huta — Roździeń-Szopienice 9:4

Spotkanie to przyniosło czołowej sekcji Stadjonu trzecie zwycięstwo. Klytta bez trudu zdobywa punkt dla swoich barw; paniom natomiast nie poszczęściło. P. Grzybowska ma tego roku wyraźnego pecha; uległa tym razem dobrze dysponowanej p. Bartocha.

Wyniki: Gra pojed. panów: Klytta — Oska 6:1, 6:2; Eisenberg — Jakobson 6:0, 5:7, 6:1; Braun — Jakobson E. 6:2, 6:1; Partyka — Grzondziel 4:6, 3:6; Pitra — Klipper 6:2, 6:2; Matejka — Skrzypiec 6:2, 6:4. Gra pojed. pań: Grzybowska — Bartocha 2:6, 2:6; Klytówna — Pehlke 3:6, 9:7, 1:6. Gra podw. panów: Klytta, Partyka — Jakobson, Grzondziel 4:6, 5:7; Wisenberg, Matejka — Jakobson E., Oska 8:6, 6:3; Pitra, Braun — Klipper, Skrzypiec 6:1, 7:5. Gra mieszana: Klyttówna, Klytta — Bartocha, Jakobson 6:3, 2:6, 6:3; Grzybowska, Eisenberg — Pehlke, Jakobson E. 6:3, 8:10, 6:0.

K. S. „Rakiet“ — Siemian. Klub. Ten. 9:4

Identyczny co do poprzedniego spotkania wynik, dało powyższe spotkanie rozegrane w Siemianowicach. Tak więc w klasie B — równą ilość punktów mają dotąd „Rakiet“ i „Stadjon“. Wydaje nam się, że „Stadjon“ ma tego roku duże szanse zdobycia mistrzostwa w swej klasie.

Wyniki: Gra pojed. panów: Thiemy H. — Hoinkis 6:4, 6:2; Goletz — Sojka P. 6:2, 10:8; Jüngst — Koptin 4:6, 1:6. Thieme E. — Sojka E. 6:3, 4:6, 2:6; Thomas — Linert 6:0, 6:1; Hirsch — Majcherczyk 6:1, 6:0. Gra pojed. pań: Jüngst H. — Sapia 8:6, 5:7, 1:7; Jüngst B. — Mórkówna 6:2, 6:4. Gra podw. panów: Thieme H., Goletz — Hoinkis, Koptine 7:0, 0:6, 6:2; Thieme E., Jüngst — bracia Sojkowie 4:6, 2:6; Thomas, Hirsch — Linert, Majcherczyk 6:3, 6:1. Gra mieszana: Jüngst, Thieme — Sapia, Hoinkis 0:6, 6:3, 6:3; Jüngst, Goletz — Murkówna, Sojka E. 6:3, 6:1.

Mistrzostwa konne armji

W ubiegłą sobotę zakończyły się w Warszawie kilkudniowe zawody konne o mistrzostwo armji t. zw. „Militari“. Zawody obejmują trzy próby: ujeżdżenie konia, władanie białą bronią oraz strzelanie z pistoletu, wytrzymałości — oraz konkurs hipiczny.

Jak wiadomo, udział w zawodach biorą mistrzowskie ekipy poszczególnych O. K. Z O.K.V brała udział w konkursach ekipa 3-go p. ułanów z Tarnowskich Gór, w składzie por. Najnert, por. Sołtysik, por. Rachwalski i ppor. Galica.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął zespół **15-go pułku ułanów z Poznania, w składzie:** rtm. Kapuściński, por. Brodzki, por. Piniński, por. Zgorzelski; 2-gie miejsce: 3-ci p. strz. konnych z Wołkowyska — 3-cie 14. p. uł. ze Lwowa.

W konkurencji indywidualnej mistrzostwo armji zdobył **por. Brodzki** (15. p. uł.) na koniu „Mój“. 2-gi — zeszłoroczny mistrz por. Zgorzelski (15. p. uł.) na koniu „Rinaldo“; 3-ci por. Najnert (3 p. uł. Tarn. Góry) na koniu „Ład“.

Tak więc mistrzem armji na rok 1930 jest bezapelacyjnie 15-ty pułk ułanów z Poznania, który także i zeszłego roku zdobył to mistrzostwo.

Indywidualnie mieliśmy w ciągu 6-ciu ostatnich lat następujących mistrzów armji: 1924 r. por. Zgorzelski, 1925 — por. Najnert, 1926 — por. Ertman, 1927 — por. Dębski-Nehrlich, 1928 — rtm. Kuźmiński, 1929 — por. Zgorzelski.

Śląsk—Częstochowa 10:0

W ubiegłą niedzielę odbył się w Częstochowie turniej tenisowy pomiędzy reprezentacjami Częstochowy i Śląska. Śląsk wysłał swoją drugą drużynę, mimo to jednak wygrał w niezwykle wysokim stosunku.

Wyniki przedstawiają się następująco: (na pierwszem miejscu gracze śląscy) Schmidt — Kulej Wacław 6:3, 6:1; Miozga — Tasbier 3:6, 6:2, 6:2; Klytta — dr. Franke 3:6, 6:1, 6:0; Gutmann — Stalens 6:2, 4:6, 6:3; Bienek — Kulej St. 6:2, 6:3; Thieme H. — Cenekt 7:5, 6:2; Kubierska — Curand 6:3, 6:4; Gemzówna — de Hagen 6:3, 6:3; Gutman, Bienek — bracia Kulej 6:2, 6:3; Gemzówna, Klytta — Villars, Tasbier 6:2, 6:3.

Polska—Japonja

Mecz międzypaństwowy Polska—Japonja rozegrany będzie w dniach 12—14 sierpnia, w Warszawie lub Poznaniu.

St. Zelenay

„Gdy jedna bramka rozstrzyga...“

Zapanowała chwila milczenia...

— I cóż dalej? — spytała, patrząc z uśmiechem na niego przez przymrużone zlekka powieki.

— Wobec tego chciałem prosić, aby została pani moją żoną — rzekł z pewnym wysiłkiem, widząc że poprzednie wyznanie miłości nie zrobiło spodziewanego wrażenia.

— Chciał pan prosić, czy też pan prosi — podjęła nielitościwie.

Fala krwi zabarwiła policzki chłopca.

— Proszę! — rzekł twardo, podnosząc głowę i patrząc jej prosto w oczy.

Roześmiała się.

— Mój Boże! To „proszę“ brzmi zupełnie jak „żądam“. Panie Stefku, jest pan w tej chwili czarujący. Doprawdy zastanawiam się czy nie potraktować serjo pańskich oświadczyń.

— Panno Izo!

— No niech się pan nie gniewa. Oczywiście, wszystko co pan mówi traktuję jak najzupełniej poważnie“. — Spojrzała mu w oczy z przymileniem — „tylko widzi pan — to takie niespodziewane dla mnie: drugie oświadczyny w przeciągu trzech godzin...

Stefan wrósł w ziemię ze zdumienia.

— Drugie?! A kto ten drugi?

— Pierwszy — chciał pan powiedzieć — pierwszy. Pan był wyraźnie numerem drugim.

— Któż to taki, panno Izo?

— Nie powiem panu! Gotów pan niewinnemu człowiekowi awantury wyprawiać z tego tylko powodu, iż wpadł na ten sam genjalny pomysł co i pan, tylko nieco wcześniej... Zresztą mówmy o czem innem. Niech mi pan powie, dlaczego się pan pokłócił z Krzysztofem?

Nie zgodził się na zmianę tematu:

— Nie odpowiedziała mi pani na moje pierwsze pytanie...

Przyjęła żartobliwie poważną minę.

— Rozumiem, że chodzi panu o odpowiedź w kwestji pańskich oświadczeń. — Otóż upoważniona jestem...

— Przez kogo?

— Przez siebie samą... do złożenia następującego oświadczenia: Ze względu na wstrząs moralny..

— Nie widzę tego wstrząsu!

— Pozory mylą, mój panie! Ze względu na wstrząs moralny, — powtarzam, — wywołany dwukrotnemi oświadczyniami w przeciągu niepełnych trzech godzin — poszkodowana, Izabella Kotwiczówna, uprasza petenta o długoterminową zwłokę, celem wszechstronnego zbadania, wyżej wymienionej, skądinąd ponętnej, propozycji. Och — ledwie przebrnęłam!

Stefan stłumił irytację.

— Panno Izo — czy i mój „rywal“ dostał podobną odpowiedź?

— Coś w tym rodzaju, panie Stefku!

Szli jakiś czas w milczeniu. Iza spoglądała na niego od czasu do czasu rozbawionemi oczami. Stefan był odęty i zły. Nie spodziewał się takiego wyniku oświadczeń. Czuł żal do Izy. Wolałby stokroć kategoryczną, lecz poważną odmowę, niż żartobliwą nadzieję. Tyle razy myślał o tej chwili, rozważał możliwy jej przebieg, układał rozmaite sytuacje, prebiegał myślą wszelkie możliwe jej odpowiedzi. I oto rzeczywistość, jak już zresztą wiele razy miał możność się przekonać, zadała kłam wszelkim fantastycznym i matematycznym rozważaniom i przyniosła wynik nieoczekiwany.

Ten drugi — to drobiazg. Stefan zbyt wysoko cenił siebie, aby brać pod uwagę ewentualnego rywala. Zresztą, czy to pierwszy raz, ludzie oświadczają się Izie? Stefan sam był świadkiem — jak, po jednym z treningów, — cała drużyna old — boy'ów. wraz z trenerem i sekretarzem klubu, padła do nóg Izy, błagając by zechciała uszczęśliwić jednego z nich swoją osobą. A przecież w razie przychylnej odpowiedzi prawie każdy z nich musiałby odpadać za bigamję.

Bo i cóż? Dziewczyna jest wesoła, inteligentna, dość zamożna a, nadewszystko, ładna. Ten ostatni szczegół grał największą rolę u wrażliwego na wdzięk niewieści Stefana. Dziś, naprzykład, jest tak urocza w bronzowym kostjumie. Dziwnie jej do twarzy w tym kolorze...

Stefan spojrzał ukradkiem na swoją towarzyszkę, raż i drugi — i nagle oczy ich się spotkały. Uśmiechnęła się.

— Panie Stefku, przyjdzie pan dziś do nas o piątej na tenisa?

— Nie wiem, proszę pani, mam dziś trening...

— Niech pan puści w trąbę trening! Pan i tak teraz w doskonałej formie! Najlepszy napastnik Lwowa!

— Stefan nie lubił komplementów:

— Niech pani da spokój! Krzysztof jest znacznie lepszy ode mnie!

Spojrzała na niego uważnie:

— Pan, serjo tak myśli?

— Bezwzględnie. Przewyższa mnie w każdym punkcie, z wyjątkiem szybkości, no i może siły.

— Ale pan jest lepszym strzelcem! Ma pan więcej bramek strzelonych w tym sezonie...

— Dlatego, że Krzysztof, jako kierownik napadu, więcej myśli o wyrobieniu sytuacyj strzałowych swoim łącznikom, niż o strzelaniu. Bez niego atak Pogoni nie istniałby wcale. U nas, natomiast, cała czwórka napadu gra na wyrobienie mi sytuacji strzałowej. Moja w tem najmniejsza zasługa...

— Panie! Podziwiam pańską skromność!

— Nie skromność — tylko szczerość...

Zatrzymali się przed furtką.

— Więc czekam dziś pana punktualnie o godzinie piątej — rzekła Iza, podając na pożegnanie rękę, którą ucałował dość chłodno.

— Nie obiecuję napewno, postaram się...

Trzasnęła furtka i Iza zniknęła z oczu Stefana. Stanął na brzegu chodnika i zamyślił się.

Co robić? Teraz na obiad — a potem? Obiecał być na treningu, a tu znowu zaprosiny na tenisa. Właściwie nie miał chęci ani na jedno ani drugie. Stał dłuższą chwilę niezdecydowany.

— Budzę pana!... rozlegl się nagle znajomy, miły głos. Stefan dźgnął i spojrzał w kierunku furtki. W obramowaniu z zieleni, ponad sztachetami, widać było główkę Izy.

— W kolorze?

— Bronzowym...

Stefan odwrócił się ku niej i zrobił dwa kroki wyciągając ręce:

— Kocham!

— Piłka nożna — brzmiała odpowiedź. Rozległ się dźwięczny, srebrzysty śmiech. Iza zniknęła.

II.

Stefan zatrzymał się niezdecydowany przed furtką, prowadzącą do

„Grand Prix“ automobilowe w Irlandji

W wyścigu o irlandzkie „Grand Prix“ pierwsze miejsce zdobył znakomity kierowca Caracciola na „Mercedesie“, osiągając na dystansie 315 mil (przeszło 500 km) czas 3:28:24. Drugi — Campari na „Alfa Romeo“. 3. Hove na „Mercedesie“, 4. Birkin na „Bentley“, 5. Campbel na „Mercedesie“.

Widzów około 10 tysięcy. (!)

Już podczas treningu do tego wyścigu zaszły dwa śmiertelne wypadki; podczas wyścigu, z powodu śliskiej drogi, po deszczu, również nie obeszło się bez wypadków, na szczęście zawodnicy wyszli z nich bez szwanku.

Wyścig Poznań—Bydgoszcz—Poznań

o mistrzostwo Województwa Poznańskiego — wygrał Turkiewicz

308 km w 3 godz. i 3 min. na otwartej szosie — Liczny udział zawodników Dobra organizacja — Doskonała pomoc władz bezpieczeństwa

Po raz pierwszy zorganizowany przez Oddz. Motocyklowy „Unji“ ten wyścig o wędrowną nagrodę drużynową „Nowego Kurjera“ zgromadził najwięcej zawodników „Unji“, dalej Klubu Motocyklistów z Bydgoszczy oraz z Grudziądza, Warszawy i Lwowa.

Już na przeszło godzinę przed startem, arena PWK licznie zapełniła się publicznością — by ujrzeć tych, co wyjadą zmagać się o palmę pierwszeństwa.

Utartym zwyczajem, po rozdzieleniu numerów i wspólnej fotografji, następuje start najsilniejszych maszyn. Na znak hon. startera, red. Teski, nasamprzód wyruszają maszyny ponad 350cm^3, potem motocykle do 350cm^3, dalej do 250cm^3, a na końcu maszyny z przyczepkami.

Jak zapowiedziano, punktualnie o godz. 12,30, wystartowały maszyny — a tych zawodników, którzy się spóźnili, pozostawiono na łasce losu. Będzie to najlepszym bodźcem do punktualności na przyszłość.

Silne i ulewne kilkudniowe deszcze wymyły szosę, mimo silnego wiatru, kurzu prawie wcale nie było — umożliwiło to też zawodnikom „wykręcić“ silnie „swe stalowe rumaki“; niestety nie wszystkie z nich należycie przygotowane albo niezupełnie już zdolne do takiego zmagania zawodzą. — Sidziński na 250 cm^3 Rudge staje kilka kilometrów za Poznaniem z powodu defektu tylnego koła, niebawem podobny los spotyka Nowaczyka na Ragleihu z przyczepką. „Zaklętem“ miejscem jednak staje się „Ruda“ pod Rogoźnem; tu kończą swój wyścig Kościański (Rugde) i Rogowski (Sarolea), u obu tłoki się zerwały. Niebawem przyłącza się do nich Peters (na Charleyu) a trójkę tą uzupełnia „Buick“, wiozący dostojną prasę.

Pierwsi w międzyczasie już dostali się do dobrze zorganizowanego przez p. Kochańskiego półmetku, skąd po półgodzinnej przerwie wyruszają. Turkiewicz na swym niezawodnym A. J. S. 350 cm^3 jako pierwszy opuszcza mury Bydgoszczy i w zawrotnem tempie, sypiąc z górą 120 km na godzinę, podąża ku Poznaniowi, gdzie staje o godz. 16,06, witany owacyjnie przez kilkutysięczny tłum, który w międzyczasie silnie zapełnił trybunę i miejsca areny PWK. Po 27 min. przybwa Ziółkowski na Rugde 500 cm^3, któremu jazda do Poznania lepiej poszła, aniżeli do swego rodzimego grodu Bydgoszczy. Tuż za nim najniespodziewaniej przybywa Weyl na Motosacoche 350 cm^3. Czwartym jest Mazurkiewicz z przyczepką na BMW 750 cm^3 — dalsze miejsca w przepisanym czasie przez regulamin zajmują Malicki na Arielu 250 cm^3, Tyrała (Calphorpe 500 cm^3), Notnagel (New Imperial 500 cm^3), Stanek (DKW 500 cm^3) i Łączkowski — dalszych, którzy przybyli, a było ich jeszcze 7, nieklasyfikowane.

Zawodników sklasyfikowano jak następuje: 1. Turkiewicz 2815 pkt., 2. Malicki 3157 pkt., 3. Weyl 3231 pkt., 4. Mazurkiewicz 3231 pkt., 5, Ziółkowski 3500 pkt., 6. Notnagel, 7. Tyrała, 8. Stanek, 9. Łączkowski.

Zwycięstwa w poszczególnych kategorjach przypadły:

Kategorja 250 cm^3: 1. Malicki (Unja) 3 godz. 43 min., przeciętna chyżość 83,2 km na godz.; 2. Łączkowski.

Kat. do 350 cm^3: 1. Turkiewicz generalny zwycięzca i za najlepszy czas dnia. Przeciętna chyżość 100,9 km na godz., co jest rekordem polskich szos, jeżeli idzie o wyścig otwarty. 2. Weyl, 3.30 godz., 88 km na godz.

Kat. ponad 350 cm^3: 1. Ziółkowski 3,30 godz., 88 km na godz.; 2. Notnagel.

Kategorja z przyczepkami: 1. Mazurkiewicz 3,30 godz., 88 km na godz.; dwóch dalszych zawodników biegu niedokończyło.

Wieczorem na salach „Europy“ zostały wręczone zawodnikom cenne nagrody a drużynie Unji (z pierwszych pięciu) piękny puhar wędrowny „Nowego Kurjera“.

W roku przyszłym start do tego biegu nastąpi z Bydgoszczy do Poznania i z powrotem.

Pojedynek Nurmi—Vitranen

W ramach zawodów lekkoatletycznych w Helsinkach, odbył się sensacyjny pojedynek obu fenomenalnych biegaczy, wobec kilkunastotysięcznych tłumów. Ogólnie spodziewano się, iż w biegu tym, na dystansie 2 mil angielskich, padnie dotychczasowy rekord światowy. Tymczasem bieg ten był wprawdzie pokazem pięknej i zaciętej walki, rekord Szweda Widego (9:01,4) pozostał jednak nienaruszony. Nurmi zwyciężył mistrza Anglji i pogromcę Kusocińskiego Virtanena, przerywając taśmę jako pierwszy, w czasie 9:07,8. Virtanen 9:08,8.



Szosowe mistrzostwo Polski na dystansie Kraków—Katowice—Kraków. Start do biegu z przed Pałacu Prasy w Krakowie.
(Fot. Fakler, Kraków.)



Włokas zrehabilitował się w biegu kolarskim o mistrzostwo Polski za poprzednie porażki z Koszczykiem. Na zdjęciu, pierwszy z lewej, prowadzi bieg, na rynku w Katowicach.

Nasi tenisiści zagranicą

Po turnieju na Semmeringu i w Sopotach, mamy do zanotowania dalsze wycieczki naszych tenisistów zagranicę. I tak: Bracia Stolarow pojechali do Koszyc, Jędrzejowska, Tłoczyński, Warmiński do Marjańskich Łaźni, Volkmerówna i Marszewski do Reichenau. Po turnieju w Marjańskich Łaźniach ma pono wyjechać Jędrzejowska na mistrostwa Niemiec do Hamburga. Także M. Stolarow został zaproszony na ten turniej.

W Marjańskich Łaźniach odbywa się **turniej: Związek niemiecko - czeski — Węgry.** Dotychczas wynik brzmi 2:2, rozstrzygnie doubel Menzel, Klein — Kehrling, Bano. Z dotychczasowych spotkań najciekawsze: Menzel — Kehrling 7:5, 7:5, 4:6, 6:3. Mistrza Węgier wyraźnie prześladował pech; z powodu wilgotnego powietrza pękała mu struna za struną, tak, że musiał pięć razy zmieniać rakietę. Pozatem zdaje się, że Kehrling przechodzi obecnie pewien spadek formy, Menzel natomiast, dzięki ostatnim zwycięstwom kwalifikuje się na najlepszego gracza środkowej Europy.

Inne wyniki tego spotkania:
Kehrling — Soyka 7:5, 6:4. 3:6, 6:3
Menzel — Bano 6:1, 4:6, 6:1, 6:3
Bano—Soyka 3:6, 8:6, 6:2, 6:4.

W spotkaniu: Związek niemiecko-czeski — Polska, prowadzi, jak dotąd Polska 3 : 1.

Tłoczyński pięknie pokonał Nadera 6:3, 6:3, 6:4, a Warmiński — Kleina 3:6, 8:6, 8:6, 6:4 — po zaciętej walce. (Klein jest partnerem Menzla w doublu.) Jędrzejowska — Warmiński zdobyli dla barw Polski 3-ci punkt, bijąc parę Ertl — Klein 2:6, 6:2, 6:4. Natomiast Tłoczyński i Warmiński ulegli parze Klein — Heller 6:8, 3:6, 8:6, 6:2, 5:7.

Menzel, chluba czeskiego tenisu, poszczycić się może tego roku pięknemi sukcesami. W rozgrywkach Davisa bije Japończyków Ohtę i Haradę, w następnych spotkaniach zwycięża takich asów jak Prenn, Bell i Timmer.

Prenn, czołowy tenisista Niemiec poniósł na turnieju w Düsseldorfie porażkę z rąk Japończyka Ohty, który zwyciężył go w 3 setach: 0:6, 7:5, 6:4. Japończyka zwyciężył Hoopmann (Australja) 7:5, 6:3, 8:6.

Odpowiedzi Redakcji.

Wycieczka Stud. Wych. Fiz. U. J. do Lund: Za pamięć i przesłane nam pozdrowienia, wszystkim, tak sympatycznym uczestnikom wycieczki do Szwecji, przesyłamy serdeczne podziękowania.

Studjum Wych. Fizycznego przy Uniwersytecie Poznańskim

W roku akademickim 1930/31 będą czynne następujące kursy:

1. Kurs trzyletni pełny, uprawniający do stopnia „magistra wychowania fizycznego“ (nadto zaś, po dwuletniej praktyce, do egzaminu nauczycielskiego do szkół średnich i seminarjów nauczycielskich). Program ogłoszony w spisie wykładów Uniw. Pozn. Termin zgłoszeń do 15-go września.

Studjum pełne (wraz z prawami otrzymania dyplomu magistra wychowania fizycznego) jest dostępne także dla studentów Wydziału lekarskiego, z pewnemi ulgami co do ćwiczeń cielesnych (szczegóły w „Spisie wykładów“).

2. Kurs trzyletni uproszczony dla studentów(ek) Wydz. humanist. i mat.-przyr., uprawniający do prowadzenia (obok innego przedmiotu nauczania) ćwiczeń cielesnych w szkołach średnich na mocy okólnika Min. W. R. i O. P. z dnia 3 lutego 1927 r., Nr. O. Prez. 14252/26. Program ogłoszony jak wyżej. Zgłoszenia bezpośrednio po zapisie na dany Wydział, do 15 września.

Wykłady higjeny szkolnej i zasad wychowania fizycznego oraz ćwiczenia dla słuchaczy Wydz. hum. i mat.-przyr., wymaganych przy osiągnięciu kwalifikacji na nauczycieli szkół średnich (tylko w trymestrze jesiennym i zimowym).

Dla dopuszczenia do ćwiczeń wymagane: wiek 18—30 lat, dobry stan zdrowia i odpowiednia sprawność fizyczna. Zgłoszenia osobiste i pisemne (z załączeniem wypełnionego kwestjonarjusza z fotografją, który Dyrekcja Studjum wysyła na żądanie, a dalej matury gimnazjalnej, metryki świad. zdrowia, życiorysu, ew. świad. sokolich, harcerskich i t. p.) do Dyrekcji Studjum, Poznań 3, Park Wilsona. W czasie Międz. Wyst. Kom. i Tur. wstęp (bezpłatny) dla interesentów za złożeniem dowodu osobistego w kasie przy wejściu do Parku Wilsona.

O przyjęciu decyduje m. i. dodatni wynik badania lekarskiego oraz próby sprawności fizycznej. Wymagane minima. Panowie: bieg 100 m — 13,6 sek.; bieg 800 m — 2 min. 35 sek.; skok wzwyż 130 cm; rzut kulą 2,5 kg — suma rzutów lewą i prawą ręką 25 m, gra w piłkę koszykową (oburącz nad głową w małym rozkroku) — 10 m, gra w siatkówkę.

Kandydatów(tki), których dopuści się do badań i próby, zawiadomi o tem Dyrekcja po 15 września; do badań, które będą trwały od 22 do 24 IX włącznie, należy zgłosić się w poniedziałek, dnia 22 września o godz. 11; próbę sprawności należy wykonać w ubiorze i obuwiu ćwiczebnem.

Dyrekcja zastrzega sobie zmianę terminów, minimów i t. d.

---

ogrodu p-wa Kotwiczów. Do wyznaczonej godziny 5-ej brakowało tylko 1½ godziny. Właściewie nawet 86 minut; o 6-ej miał trening, na który zgóry postanowił nie pójść.

— W wyjątkowych momentach życia, na takie rzeczy nie zwraca się uwagi . .

Ruszył wzdłuż parkanu. Ulica była zaciszna i prawie pusta. Z obu stron ciągnęły się ogrody. Dwie ściany zieleni, zrzadka przerywane szaremi plamami domów. Ogrodzenia wysokie, mocne, zabezpieczone u góry drutem kolczastym, chroniące bogate owocem wnętrza, przeciwko zakusom młodocianych zwolenników kollektywizmu.

Stefan doszedł do najbliższego skrzyżowania ulic i zawrócił. Czas dłużył mu się okropnie.

— „Wolałbym sędziować na meczu Ukraina — Gwiazda“ — mruknął pod nosem — „niż tak się wałęsać“. Było to jednak całkiem platoniczne życzenie, gdyż karjera sędziowska Stefana, złamaną została już w roku ubiegłym, na decydującym meczu o mistrzostwo podgrupy klasy C. Europa — Wodospad na Zamarstynowie. Rywalizacja wymienionych drużyn miała cechy tak zażarte i budziła tak żywy oddźwięk w sercach zwolenników obu drużen, że miejscowy korespondent zwykł był każde ze swoich sprawozdań, kończyć stereotypowem i pełnem wdzięku zdaniem: — „Zwolennicy klubu X pobili sędziego.“ (X - Europa względnie Wodospad).

Rzecz jasna, że w każdym takim wypadku, Bogu ducha winny „kalosz“, — oskarżany o przeoczenie dziewięciu rąk na polu karnem lub off-sidów przy każdej bramce strzelonej przez przeciwnika, — wychodził mocno poszwankowany.

Ze Stefanem rzecz się miała właściwie odwrotnie. Dzięki swej popularności i opinji dobrego gracza ligowego doprowadził szczęśliwie, emocjonujące spotkanie, prawie do końca. Lecz kilka minut przed upływem przepisanego czasu, przy stanie 4:4, w zamieszaniu po rzucie z rogu pod bramką „Europy“, jeden z obrońców, wściekłym, płaskim odkopem, posłał piłkę wprost w nogi sędziego, znajdującego się na granicy pola karnego. Prawie bezwiednie, Stefan przyjął piłkę, podstawiając nogę pod odpowiednim kątem — i miejscowy Zamorra musiał skapitulować przed celnym strzałem w lewy, górny róg bramki.

Widzów ogarnęło osłupienie. Lecz Stefan, najspokojniej w świecie, odgwizdał bramkę, przesądzając tem samem zwycięstwo na korzyść Wodospadu. Zwolennicy Europy zaatakowali sędziego. Stefan stoczył krótką, lecz wspaniałą walkę — nokautując czterech przeciwników, w tej liczbie wiceprezesa Europy, nie licząc kilku pomniejszych nokdownów — zanim nadeszła odsiecz złożona ze stróżów bezpieczeństwa oraz zwolenników Wodospadu.

Dwa guzy na skroni, kilka sińców na lewem przedramieniu oraz zawieszenie w prawach sędziowskich na czas nieograniczony — były to ujemne strony, bądź co bądź niepowszedniej przygody. Stefan nie martwił się tem zbytnio. W zachwyt go natomiast wprawiła uchwała nadzwyczajnego zgromadzenia K. S. Wodospad, które:

> „piętnując zbrodniczy napad członków K. S. Europa na powszechnie szanowanego i cenionego I. W. P. sędziego, zasyła mu wyrazy głębokiego współczucia i prosi o przyjęcie godności i dożywotnego honorowego członka K. S. Wodospad, zaznaczając, że dotyczący wniosek został przyjęty jednogłośnie przez Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie.“

Młody sportowiec uśmiechnął się na wspomnienie uchwały, którą, z wrodzonym poczuciem humoru, oprawił w ramki i powiesił na ścianie wśród innych sportowych trofeów.

Minął po raz czwarty furtkę i zatrzymał się. „Zamiast się tutaj wałęsać, wolałbym posiedzieć w ogrodzie pod Jej oknem“ — pomyślał. Jednak normalna droga przez furtkę była zamknięta: co powiedziałaby Iza — ujrzawszy go o 70 minut przed wyznaczoną godziną?

Szybkość decyzji jest zaletą każdego piłkarza.

Stefan zrobił szybko kilka kroków wzdłuż parkanu, następnie skoczył ku górze, chwytając gałąź, zwieszającą się nad ulicą. Wahnięcie jedno i drugie, a potem ciało chłopca, poderwane szarpnięciem mocnych ramion, jak przy skoku o tyczce, przeszło nad ogrodzeniem i opadło w miękką, gęstą trawę ogrodu.

„W wyjątkowych momentach życia, każda droga prowadzi do celu.“

Uspokojony tym aforyzmem Stefan wyszedł na ścieżkę i skierował się w stronę placu tenisowego. Plac dotykał domu. Opleciona winem weranda oraz dwa okna jadalnego pokoju, spoglądały na plac. Okrążywszy kwietnik po prawej stronie placu, Stefan dwoma skokami przebył niebezpieczną przestrzeń między placem a ogrodem i usiadł na ławeczce, w kącie utworzonym przez ścianę domu i werandę. Był zadowolony i bezpieczny. W razie potrzeby mógł się całkowicie ukryć wśród pnączy dzikiego wina.

— Tatusiu . . .

Głos Izy zabrzmiał tak blisko i tak wyraźnie, że Stefan drgnął.

„Co dziecinko? . . . — rozległ się w odpowiedzi baryton papy Kotwicza.

— Mam dla Ciebie bardzo ciekawą nowinę . . .

Stefan znieruchomiał.

— Dobrze, dobrze kochanie. . . Zaczekaj chwileczkę — niech tylko przejrzę do końca gazetę — będę Ci służył.

Słychać było szelest odwracanej gazety. Iza podeszła do okna i Stefan ujrzał fragment jej główki. Zaszył się mocniej w kąt, — czuł się niewymownie głupio: Zmuszony został do podsłuchiwania. Z drugiej strony był pewny, że będzie mówić o nim i ciekaw był niezmiernie, w jakich słowach opowie ojcu o jego oświadczynach.

Znał papę Kotwicza i bardzo go lubił. Wdowiec, zapalony sportowiec, bywalec wszystkich meczów, dobroduszny, stale w dobrym humorze, papa Kotwicz przez całe życie był „pantoflarzem“. Po śmierci żony, dostał się, bez żadnego sprzeciwu, pod pantofelek córki. Kochali się zresztą, bardzo.

— Iziu! Lwów — Wrocław w niedzielę! Wiesz już o tem?

— Słyszałam. Czy niema jeszcze składu Lwowa?

— Niema. Ale słuchaj co piszą:

> Wobec ważności spotkania, gdyż w razie zwycięstwa Lwów zdobywa na włsaność puhar przechodni, kapitan związkowy L.O.Z.P.N.-u dołoży wszelkich starań, aby wyznaczona przez ningo jedenastka była naprawdę najsilniejszym zespołem Lwiego grodu. Według wiadomości otrzymanych przez nas w ostatniej chwili, nie ulegają wątpliwości stanowiska: Wilgockiego (Pogoń) na lewem skrzydle, Rychtera (Pogoń), na środku ataku, oraz Górskiego (Czarni) na prawym łączniku . . .

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na marginesie wyścigu kolarskiego o mistrzostwo szosowe Polski

Niesłychane wystąpienie kilku kolarzy

Mistrzostwa szosowe Polski — były imprezą udaną. Niestety u nas zawsze musi się znaleźć jakieś „ale“, jakaś dziura na całem! Tak też i tutaj nie obyło się bez zgrzytów.



Feliks Więcek (Nr. 40) zdobywca 4-go miejsca, przed startem. Jak wiadomo jeden z tych, którzy „nie przyjęli“ nagrody.

(Fot. Fakler, Kraków.)

Zdarzył się incydent bardzo niemiły i przykry: Oto, po zatwierdzeniu wyników biegu przez komisję sędziowską i podpisaniu protokółu przez kierownika wyścigu, kapitana sportowego Okręgowego Związku Kolarskiego p. Chocznera, już w czasie rozdawania nagród, kilku zawodników odmówiło przyjęcia nagród, motywując to tem, jakoby słyszeli, iż zdobywcę drugiego miejsca, Ślązaka, Wlokasa, „prowadzono“, oraz, że sobie skrócił trasę. I to wszystko publicznie, wobec wszystkich zawodników, sędziów, przedstawicieli władz, prasy i licznej publiczności!

Pomijając narazie kwestję, czy zawodnicy ci zostali pokrzywdzeni i mieli wobec tego rację, czy też nie, **uznać musimy podobne wystąpienie za wysoce niesportowe.** Już raczej prywatną sprawą tych panów jest fakt, że zachowali się niekulturalnie i nieprzyzwoicie, zdobywając się na tak niesmaczny i na efekt obliczony gest.

Jakże więc mieli postąpić, skoro czuli się pokrzywdzeni?

Przedewszystkiem zgłosić protest do komisji sędziów; następnie protest ten należycie umotywować, i — czekać rozstrzygnięcia sędziów. Była to jedyna i najprostsza droga.

To zaś, co zrobili, było **wstrętnym szantażem, podkopującym autorytet sędziów i kierownictwa wyścigu.**

Ale to dopiero jedna strona medalu. Jest jeszcze i druga. — Okazuje się bowiem, że protestujący zawodnicy zupełnie nie mieli racji! Zebrana bowiem ponownie komisja sędziowska natychmiast przeprowadziła dochodzenia, których jedynym „pozytywnym“ rezultatem było zeznanie, że zawodnicy ci „słyszeli, iż Wlokasa prowadził motor“; a więc nawet nikt nie widział!! — Zarzut skrócenia sobie trasy okazał się zupełnie bezpodstawnym.

W ten sposób oświetlony ten wypadek przestaje już być tylko incydentem bardziej, czy mniej niemiłym — lecz staje się **faktem wysoce karygodnego dążenia do utrącenia szczęśliwszego konkurenta — bez względu na środki, a więc choćby przy pomocy kłamliwych zarzutów.**



Z mistrzostw szosowych Polski. Pierwszy zawodnik przejeżdża przez most na Przemszy.

Hola, panowie! Kłamstwo ma krótkie nogi!

Prowokatorem powyższego wypadku był **Kłosowicz** z Łodzi; przyłączyli się do niego **Więcek** z Bydgoszczy, **Napieracz** i **Korsak** z Warszawy, **Daniel** z Stanisławowa i **Krzysztofczyk** z Sosnowca.

Powody tego niesłychanego wystąpienia, rzucającego cień na stosunki panujące w naszem kolarstwie, są dla nas zupełnie niezrozumiałe. Mimowoli narzuca się myśl, że tkwiła w niem chęć utrącenia zawodnika ze... Śląska. Śląscy kolarze nie odegrali dotąd większej roli na ogólnopolskiej arenie kolarskiej, pracowali zato wytrwale u siebie. Pierwszy to raz zawodnik śląski śmiało sięgnął po laur mistrza Polski; jechał świetnie, nie ustępując wcale technicznie swoim rywalom. Nie zajął pierwszego miejsca — ale zdobył tytuł wicemistrza. Czyżby i to nawet ukłuło w oczy zazdrosnych konkurentów, którzy postanowili za wszelką cenę nie dopuścić do triumfu śląskiego kolarza?

Uważamy, że tak Krakowski jak i Śląski Okręgowy Związek Kolarski, winny odnieść się natychmiast do Z. P. T. K., zaprotestować energicznie przeciw tolerowaniu podobnych wybryków i **zażądać surowego ukarania niesubordynowanych jednostek!**

Doszłoby inaczej do tego, że zawodnicy chcieliby zawsze brać tylko pierwsze nagrody, a „odmawiali przyjęcia“ (!) — dalszych.

Nie możemy dopuścić do podobnych zajść na przyszłość.

Wyplenić chwasty! **A. R.**



Antoni Wlokas (Żory) zdobył tytuł wicemistrza Polski, zajmując 2-gie miejsce w wyścigu Kraków—Katowice—Kraków.

(Fot. Fakler, Kraków.)

Wieści z Grodu Olgierdów i Kiejstutów

(Od naszego wileńskiego korespondenta.)

Zawody o mistrzostwo kl. A Wil. PZN. 1 pp. leg. — Makabi 0:1

Składy: 1 pp. leg.: Naczulski, Chowaniec, Jarmułowicz, Puzyno, Truchan, Matuszczyk, Muszczyński, Godlewski, Pawłowski, Wróbel, Lachowicz I. — Makabi: Kotłowski I, Polaczek, Szwarc I, Krakanowski, Szwarc II, Szmukler, Kotłowski II. Kotłowski III, Zajdel, Rywkind, Benoszer.

Grę rozpoczyna Makabi, lecz pomoc legunów odbiera piłkę i celowo zasila trójkę swego ataku, cóż, kiedy brak wykończenia nie pozwala na zdobycie bramki a strzały, które atak wojskowych oddaje na bramkę Makabi, idą tuż nad poprzeczką lub na auty. Makabi natomiast broni swej bramy zajadle, no i od czasu do czasu robi wypady skrzydłami, czego u wojsk. nie można było się dopatrzyć. Atak grał tylko trójką, zapominając, że najprędzej do bramy dochodzą skrzydła. A ponieważ nie jest to trójka Legji warszawskiej, lecz tylko... 1 pplegu, przeto wszystkie akcje rozbijały się o dobrą w tym dniu obronę Makabi. Do przerwy wynik bezbramkowy.

Po przerwie gra nagoół wyrównana. Kilka ślicznych podciągnięć leguni przeprowadzają przez Pawłowskiego i Godlewskiego, cóż kiedy partner ich Wróbel, obecnie w bardzo słabej formie, nie może wykończyć dogodnej sytuacji wypracowanej przez obu tych graczy. Dziwnem jest, dlaczego kierownictwo, widząc słabą formę Wróbla, a mając obecnie jeszcze dwóch młodych łączników, Gracza i Żebrowskiego, którzy obecnie są lepsi, nie wystawia ich w pierwszej drużynie? Mam jednak nadzieję, że kierownictwo zrozumie swój błąd i na następny mecz wystawi któregoś z nich. Siedząc na meczu, zdawało się, że wynik pozostawie bezbramkowy, lecz nie próżnujący atak Makabi przeprowadza ślicznie atak na bramkę wojskowych i strzał Zajdla w lewy róg Naczulski błyskawiczną robinsonadą ślicznie wyłapuje, aż tu nagle Rywkind nadbiega i lewą nogą uderza leżącego bramkarza w głowę, następnie, gdy bramkarz leży już nawpół przytomny, wybija mu piłkę z rąk, zdobywając gola. Sędzia, zamiast dać rzut wolny, uznaje bramkę. Leguni po tym golu zrywają się do roboty nie na żarty, chcąc za wszelką cenę wyrównać. Makabi natomiast broni się zaciekle, uciekając się często do gry brutalnej, której w szczególności przewodniczył Krakanowski, faulując w ordynarny sposób prawoskrzydłowego wojskowych. Lecz trafiła kosa na kamień a pan Krakanowski o mały włos nie pojechał do... szpitala ze złamaną nogą. Jeszcze kilka kopnięć i gwizdek sędziego oznajmia koniec zawodów. Rozentuzjazmowana publiczność żydowska wynosi swych rodaków na barkach do szatni. To samo chcą uczynić i p. sędzią, który tylko dziwnem zbiegiem okoliczności nie powędrował, będąc Polakiem, na barkach żydowskich.

Co do sędziego, to mogę tylko jedno powiedzieć, że podobny sposób sędziowania widziałem po raz pierwszy w życiu, no i daj Boże, aby to było i po raz ostatni. Odgwizdać gola wówczas, kiedy trzeba odgwizdać wolny w stronę przeciwną, to tylko potrafi p. Kortanowski swojem nieumiejętnem sędziowaniem. Lub zamykać oczy na faule makabistów a najdrobniejszy faul legunów odgwizdywać i dawać co chwilę graczom upomnienia, to też potrafi p. Kortanowski. Chcąc natomiast przypodobać się publiczności żydowskiej, której było na meczu 99% i wystawiać na tak zw. warzjata sędziów linjowych, których w swych rozstrzygnięciach nie byli przez sędziego zupełnie brani pod uwagę, a przeto i wystawieni na śmiech i pośmiewisko publiczności. Tego to już było zawiele. Przecież taki korner, którego sędzia nie uznał, pomimo udowadniania mu przez sędziego linjowego, mógł zadecydować o wyrównaniu legunów. Ale za to p. sędzia za swe idjotyczne sędziowanie otrzymywał gromkie oklaski. Winno temu jest i kolegjum sędziów, które na jeden mecz wyznacza egzaminowanych sędziów linjowych, na drugi zaś zapomina, krzywdząc jedną z drużyn. Sędziemu za. p. Kortanowskiemu radzilibym wycofać się z tej niefortunnej dla niego funkcji, tak, jak to już uczynił p. Bajgiel, no i mam nadzieję, uczynią to p. Kisiel, p. Sudnik, a wówczas będziemy mieli kilku sędziów dobrych i trzech bardzo dobrych t. j. p. por. Herholda, p. Franka i p. Wolmana, których nie powstydzilibyśmy się wysłać i na prowadzenie meczów ligowych. Ufam, że prośba moja odniesie pożądany skutek. A wówczas... galerja będzie siedzieć cicho i... gracze będą grać spokojnie i... Wydział Gier i Dyscypliny będzie miał mniej roboty i... kierownictwa sekcji nie będą kłopociły się, kim mają zastąpić graczy zdyskwalifikowanych.

Najlepszymi na boisku byli Naczulski i Szwarc. Oobecnie w mistrzostwach prowadzi Ognisko przed Makabią i 1 ppleg.

Warta (Poznań) — Makabi 4:1.

Warta bez Stalińskiego i Przybysza w swym najlepszym składzie. U Warty widać było przemęczenie turniejami po Łotwie. Gracze więc jej grali jak gdyby z rozkazu. Makabi natomiast grała bardzo ambitnie, często zagrażając Warcie, gdzie Fontowicz bronił dość dobrze, lecz zdradzał niepewność chwytów. Bramki zdobyli Kniola, Śmiglak, Szerfke I i II dla Warty, dla Makabi padła bramka z zamieszania. Na wyróżnienie zasługują Szerfke II, Rodajewski i Nowicki, u Makabi Szwarc II i Szwarc I.

Sędziował bardzo dobrze p. Frank, który wespół z por. Herholdem są najlepszymi sędziami Wilna. Cechuje ich objektywność i stanowczość w rozstrzygnięciach. Lew.

Najbliższe imprezy automobilowe

Automobilowy wyścig płaski w Katowicach.

Zapowiedziany przez Śląski Klub Automobilowy wyścig płaski, który ma się odbyć 3-go sierpnia pod Katowicami, wzbudził olbrzymie i zrozumiałe zainteresowanie, nietylko wśród automobilistów całej Polski, ale i wśród szerokich mas sympatyków tego sportu.

Jak wiadomo, 2 sierpnia odbędzie się „Zjazd samochodowy“ do Katowic, pomyślany jako „jazda plakietowa“ na dystansie ponad 100, 300 i 500 km. Spodziewany jest bardzo liczny udział maszyn z wszystkich „Automobilklubów“ polskich.

Następnego dnia, t. j. 3-go sierpnia, odbędzie się „Wyścig płaski“ na trasie Mikołów—Katowice (a właściwie Mikołów—Piotrowice). Dystans wynosi 5 km; na odcinku tym jest doskonała asfaltowana szosa.

Jak się dowiadujemy, udział swój zgłosili już zawodnicy tej miary, co inż. Liefeld, hr. Potocki, inż. Widawski i wielu innych naszych asów automobilowych.

Pierwszy — przez Śląski Klub Automobilowy — urządzony wyścig płaski — zapowiada się jako impreza sportowa ze wszech miar interesująca.

Przed wyścigiem Tatrzańskim.

Tegoroczny „Międzynarodowy Wyścig Tatrzański“ jest trzecim z rzędu. Po raz pierwszy natomiast został zaliczony do mistrzostw górskich Europy, co nadaje mu odmienny nieco charakter.

Do mistrzostw górskich Europy w r. 1930 wliczono dziesięć wyścigów, z których dotychczas odbyły się trzy. Pierwszy w Czechosłowacji (Jiloviste), drugi w Włoszech (Maddalena), trzeci w Anglji (Shelsley). Najbliższy następny przypada w dniu 17 sierpnia na Niemcy (Freiburg). Wyścig Tatrzański odbędzie się 24 sierpnia. Niestety w tym samym dniu rozegrane być mają dwa inne wielkie wyścigi górskie, wliczone również do mistrzostw Europy, a mianowicie w Szwajcarji (Bernina) i Francji (Mont Ventoux).

Mimo to jednak spodziewany jest liczny start maszyn z zagranicy — a definitywnie nadesłali już swe zgłoszenia słynni kierowcy zagraniczni — **v. Stueck i Caracciola.**

Protektorat nad III. Międzynarodowym Wyścigiem Tatrzańskim raczył łaskawie objąć P. Prezydent Rzeczypospolitej. Trasa wynosi 7½ km i prowadzi z Zakopanego do Morskiego Oka.

Regulamin został znacznie rozszerzony i zmieniony na wzór podobnych regulaminów zagranicznych. — Organizacją zajął się Krakowski Klub Automobilowy, który dokona wszystkiego, aby wystąpić godnie. Zebrano już dużą liczbę nagród, pieniężnych na około 20 tys. zł.

Rekord Wyścigu, należący do Rippera na Bugattim 5 m. 47 sek. — 77,71 km na godz.) będzie tego roku zapewnie poważnie zaatakowany!

Komunikat Ośrodka W. F. w Katowicach.

W roku bież. zostaną uruchomione w obozach letnich kursy w. f. dla przodowników gier sportowych. Kluby i organizacje zgłoszą reflektujących na powyższy kurs do Okręg. Ośrodka Wych. Fiz. Katowice, ul. Jana 14.

Kandydaci na powyższy kurs winni mieć ukończony kurs w. f. lub gier sportowych.

Z boisk piłkarskich Zagłębia

Sosnowiec.

Czeladzki K. S. — Victoria 2:1 (2:1)
Mistrz. kl. A.

(Zy) Wielką niespodziankę sprawiła swoim licznym zwolennikom Victoria, przegrywając do przeciętnego zespołu z Czeladzi. Wprawdzie zawody stały pod znakiem przewagi miejscowych, jednak musieli ci ostatni ulec ambitnej grze C. K. S. Już w pierwszej min. zdobywają goście prowadzenie ze strzału świetnego Przybyłka. Od tej chwili inicjatywę przejmuje Victoria, której atak zaprzepaszcza cały szereg dogodnych sytuacyj. Nawet karny zostaje przestrzelony przez Morgałę w 30 min. 38 min. przynosi ładną centrę Ramony, piłkę bierze głową Zygmański i wyrównanie jest gotowe. W dwie minuty później zdobywają goście zwycięską bramkę z zamieszania. Po pauzie Victoria gniecie niemiłosiernie, jednak wszelkie wysiłki kończą się na bohaterskiej obronie C. K. S. Z miejscowych wyróżnili się: obrońcy Skorus i Kopała; z gości: doskonałe trio obronne i Przybyłek w ataku. Sędziował p. Śliwa bez zarzutu.

Makabi — Świt 4:0 (2:0)
Mistrz. kl. A.

Do powyższych zawodów stanęły drużyny w najlepszych składach, albowiem wynik meczu miał zadecydować o pozostaniu w klasie A. Gra stała na wysokim poziomie i obfitowała w szereg interesujących momentów. Pierwsze minuty gry należą do Makabi, która już w 15 min. uzyskuje prowadzenie ze strzału Frochcwajga. Niebiesko-biali są ciągle w ofenzywie i w 20 min. strzela Szmidt z karnego drugi punkt. Po zmianie stron obraz gry się nie zmienia i Makabi uzyskuje dalsze bramki ze strzałów Piekarskiego i Frochtcwajga. Wyróżniła się pomoc Makabi w składzie Szmidt, Murzyn i Gałązka. Ze Świtu lewoskrzydłowy Lewandowski, Kruszcz i bramkarz. Zawody prowadził p. Mazur bardzo dobrze

Sarmacja (Będzin) — Sosnowiec 1:0 (1:0) Mistrz. kl. A.

Równorzędna gra obu zespołów, przyczem warto zaznaczyć, że miejscowi wystąpili z 6 graczami rezerwowymi. Jedyną bramkę dnia uzyskuje w 25 min. Fusiecki II, nie bez pomocy bramkarza miejscowych. W zespole będzińskim zasługują na wyróżnienie Kawka w bramce i Poniatowski. W Sosnowcu Cichoń B. grał najlepiej, reszta słaba. Zawody sędziował p. Kazibudzki ku zadowoleniu obu stron.

C. K. S. (Częstochowa) — Ruch 1:1 (0:0)
Mistrz. kl. A.

Zawody stały na bardzo niskim poziomie, do którego przyczyniło się skandaliczne boisko.

Arja — Rozwój 3:0 (2:0)
Mistrz. kl. B.

Drużyna Arii grała swój najlepszy mecz w sezonie i na powyższe zwycięstwo w zupełności zasłużyła. Pierwsza połowa należy w zupełności do Arii, która ze strzałów Wajssberga I i II uzyskuje prowadzenie. Po pauzie jest Arja w dalszym ciągu stroną atakującą i zdobywa trzeci i zarazem ostatni punkt ze strzału Wajssberga I. Na wyróżnienie zasługuje bramkarz Rozwoju, który uchronił swoją drużynę od większej porażki. Sędziował p. Chycki bardzo dobrze.

Gwiazda — Kinereth 1:0 (1:0)

Pierwszy sukces robotniczego zespołu w tegorocznych mistrzostwach klasy C. Bramkę uzyskał Włodzimierski Sz. Sędziował p. Wiewióra słabo.

Będzin.

Zagłębie (Dąbrowa) G. — Hakoah 4:3 (1:3) Mistrz. kl. A.

Niemniejszą niespodziankę sprawił Hakoah swoim zwolennikom, mimo prowadzenia do pauzy 3:1! Miejscowi bez Kokota, Steinera i Rottenberga Zagłębie w komplecie z Łukasiewiczem i braćmi Cabajami na czele. Grę rozpoczynają miejscowi i już w siódmej min. uzyskują prowadzenie ze strzału Rozena I. W kilka minut później strzela Cabaj II z rogu bezpośrednio bramkę, nie bez winy bramkarza miejscowych. Hakoah gra coraz lepiej i Guttman zdobywa wspaniałym rzutem wolnym drugi punkt dla swoich barw. Na 4 minuty przed pauzą uzyskuje Siwek I trzecią bramkę. Po przerwie drużyna miejscowych nie wytrzymuje tempa i daje sobie strzelić trzy bramki przez Cabaja I i Goldbluma. Wyróżnili się z drużyny gości: bramkarz Koszowski, obrońca Łukasiewicz, Szczerbiński i Szpruch. Z miejscowych fenomenalny Rozen I i bracia Janklewicz, bardzo słabo grał Siwek II który ma kilka bramek na swojem sumieniu. Zawody prowadził nieszczególnie p. Mazur, który nie uznał regularnie zdobytej bramki przez miejscowych.

Dąbrowa Górnicza.

Zagłębianka — Policyjny KS. 0:0
Mistrz. kl. B.

Policyjny z 5 graczami rezerwowymi uzyskał zaszczytny wynik remisowy z pretendentem do mistrzostwa klasy B. Pierwsza część gry należy do Policyjnego, którego atak grzeszy impotencją strzałową. Po pauzie Zagłębianka staje się panem sytuacji, lecz dzięki wspaniałej obronie bramkarza policjantów, Sularza, nie może uzyskać żadnej bramki. Obok Sularza wyróżnili się obrońcy. Wiesner, Wieczorek i Rupp. Z Zagłębianki: bramkarz, środek pomocy i Mazurek w ataku. Sędziował p. Grabiński bardzo dobrze, trzymając w karbach ostro grających graczy obu zespołów.

W przestworzach dookoła Europy

Międzynarodowy lot okrężny awjonetek — Fatalne warunki atmosferyczne w całej Europie — Dwa wypadki śmiertelne

W ubiegłą niedzielę nastąpił start do lotu dookoła Europy, na przestrzeni 7.560 km (29 etapów). Zgodnie z przyjętym zwyczajem, organizacja i miejsce odlotu tego rajdu, organizowanego przez Fédération Aeronautique Internationale, należy do państwa, które w roku ubiegłym zdobyło zwycięstwo. Toteż z lotniska Tempelhof, pod Berlinem, wyleciało do tegorocznego lotu okrężnego 60 maszyn, należących do 6 narodowości (Niemcy, Francja, Hiszpanja, Anglja, Szwajcarja i Polska — 12 maszyn).

Lot od samego początku odbywa się przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych.

Na pierwsze poważne trudności natrafiono przy przelocie kanału La Manche, tak, że przedłużono postój w Londynie.

Dalsze niebezpieczeństwo, to burza, jaka rozszalała się nad Pirenejami. Uciekli przed nią tylko 3 Anglicy, prowadzący od początku raid w morderczem tempie. Resztę, 35 awjonetek, zatrzymał komisarz sportowy wyścigu w Pau, nie pozwalając na start. W dalszym ciągu natrafiano na mgłę i bardzo ciężkie warunki atmosferyczne nad Szwajcarją. I znów przymusowy postój w Lozannie. Tutaj to zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą drugą ofiarę rajdu. Komisarz sportowy, kpt. Strub, z powodu gęstej mgły dawał znaki lotnikom strzałami świetlnemi. Jeden z nabojów eksplodował w lufie, przyczem kpt. Strub został ciężko raniony, a niezadługo później zakończył życie. Po tragicznym wypadku na lotnisku w Londynie, kiedy dziennikarz niemiecki, Redern, uderzony śmigłem zmarł, jest to już drugi wypadek śmiertelny w czasie rajdu.

Stan rajdu z 26-go wedle oficjalnych danych z Berlina przedstawiał się następująco:

W Pradze zatrzymały się z powodu nieprzychylnej pogody nad Karkonoszami B 3, D 1, T 5.

Z Wiednia odleciał do Pragi M 2; w Wiedniu zatrzymały się: F 2, L 3, K 4 i K 7. Czołowa grupa przebyła zatem wszystkie przestrzenie do Wiednia.

Z Saragossy odleciały do Barcelony D 4, N 9 i P 2.

Z Madrytu do Saragossy 12 Niemców, 2 Polaków i dwie Angielki.

W Sewilli wylądowało 6 Niemców, 4 Polaków.

Z Sewilli odleciały do Madrytu we czwartek, lecz do chwili obecnej jeszcze do Madrytu nie przybyły aparaty C 3 i 02.

Aparat D 7 znajduje się ze złamanem śmigłem w Saragossie, L 2 w Madrycie.

Polski samolot T 5 odleciał obecnie z Calais.

Po Poznania przybyli tegoż dnia:

1) Anglik **Butler** na ap. K 5 o godz. 13.11; 2) Anglik **Broad** na ap. K 3; 3) Anglik **Thorn** na ap. K 1; 4) Niemiec **Poss** na ap. D 8; 5) Polak **Nakielski**.

Anglik Butler, zdobywca 2-giej nagrody w zeszłorocznym rajdzie, który w dotychczasowych etapach stale był pierwszy, uległ przy lądowaniu w Poznaniu wypadkowi; osiadł on daleko poza wyznaczonym polem do lądowania i przy tołowaniu zarył czubem, skutkiem czego śmiga uległa złamaniu.

Butlerowi skutkiem wypadku grozi eliminacja z rajdu, ponieważ w myśl regulaminu nie wolno mu zmieniać śmigi, a naprawa trwać będzie najmniej 10 dni.

Broad, jest świetnym ang. pilotem, jedzie na specjalnie dla siebie skonstruowanej maszynie.

O godz. 15,49 wystartował z Poznania jako pierwszy lotnik niemiecki Poss na aparacie D 8 z mechanikiem Staszyńskim, oraz niemiecki lotnik Kloenne na aparacie L 25. Aparat D 8 z pil. Possem jako pierwszy wylądował w Warszawie o godz. 17,24.

O godz. 19,14 wylądował na lotnisku warszawskim lotnik angielski Broad na awjonetce K 3. W minutę później o g. 19,15 lotnik angielski Thorn. Obaj lotnicy angielscy, podobnie, jak i lotnik niemiecki Poss, który wylądował przed nimi, postanowili noc spędzić w Warszawie.

Ogółem wycofano dotąd z rajdu 7 aparatów, udział bierze jeszcze 53.

Z polskich awjonetek utknął w Bristolu, w Anglji sierż. Muślewski, z powodu defektu silnika i ponieważ lotnik zmuszony jest czekać na przybycie części zapasowych, będzie mógł brać udział w zawodach tylko poza konkursem.

Ponadto wycofały się awjonetki polskie R. W. D. 4 z powodu choroby pilota Kurpińskiego i P. W. S. 52 pil. Rutkowskiego z powodu znacznych uszkodzeń.

Pozostali lotnicy znajdują się w dobrej kondycji. Awjonetka Żwirki uległa uszkodzeniu pod Saragossą, ale pilot nie odniósł szwanku. Orliński wystartował w sobotę z Madrytu do Barcelony, do Madrytu zaś przybyli: Dudziński, Babiński i Lewoniewski. Reszta polskich zawodników tegoż dnia wystartowała z Madrytu do Saragossy.

Dotychczas więc biegi prowadzą Anglicy i Niemiec; o zwycięstwie decyduje jednak nie ilość przebytych etapów, lecz szybkość na poszczególnych odcinkach trasy.

Ze względu na liczne przymusowe postoje, przedłużono poszczególnym maszynom termin przybycia do Berlina.

Tour de France

Przed uczestnikami „Tour de France" są jeszcze 3 etapy; wszystkie trzy technicznie łatwe, pierwszy nawet bardzo krótki (159 km). Zato ostatni z nich będzie napewno prowadzony w morderczem tempie, zwłaszcza na finiszu, kiedy kolarze posuwać się będą wśród gęstych szpalerów rozentuzjazmowanych i rozkrzyczanych tłumów.

Klasyfikacja indywidualna, ustalona definitywnie już od szesnastego etapu, nie ulegnie zapewne, przynajmniej co do czołowych zawodników, żadnym zmianom.

Z turystów największe szanse ma Faure.

W drużynach — znów straty. Żadna z ekip nie liczy już ośmiu zawodników. Po 7 mają Belgja i Hiszpanja, 6 — Francja, 5 — Niemcy, 3 — Włochy. —

W klasyfikacji drużynowej mogą zajść jeszcze drobne zmiany; Francji jednak nikt już czołowego miejsca nie odbierze. —

Południowe etapy Marsylja — Cannes — Nicea nie przyniosły żadnych zmian w klasyfikacji drużynowej, niewielkie w indywidualnej. I tak pierwsze miejsce należy w dalszym ciągu bezapelacyjnie do Leducq'a, na drugiem figuruje A. Magne. Na trzecie wysuwa się jednak Demuysère, na czwarte Pélissier, a Guerra spada na 5-te.

Myliłby się jednak, ktoby przypuszczał, że etapy te, prowadzące cudowną, asfaltową szosą, zalaną słońcem, ciągnącą się całemi kilometrami nad morzem — minęły „słonecznie". Zbrodnicza ręka rozsypała na gładkiej, jak stół drodze całą masę gwoździ, stąd liczne defekty. Toteż szczęściu jedynie zawdzięcza turysta Péglion swój świetny wynik, gdyż udało mu się jakoś cudem przejechać „pomiędzy" gwoździami, bez defektu. Już na pętli prowadzącej z Nicei do Mentony znacznie wyprzedził rywali. W Monaco miał ich już o 4 minuty za sobą i wpadł pierwszy, witany entuzjastycznie przez tłumy do Nicei, z czasem o 5 minut prawie lepszym od Leducq'a.

Etap piętnasty: Nicea—Grenoble (333 km)

Po jednodniowym odpoczynku opuszczają zawodnicy jasny brzeg, by „zanurzyć" się w Alpy. Czekają ich drugie dwa etapy górskie, najtrudniejsza partja całego „Tour". Toteż zwykle klasyfikacja po przejściu Alp nie ulega na finiszu do Paryża większym zmianom.

Z Nicei wyruszyło 64 kolarzy. Wznoszą się przed nimi szczyty do 2½ tysiąca metrów. Świetnie na stromych serpentynach czuje się Faure; on to jako pierwszy zdobył wszystkie dotychczasowe „cols". I tu także jest pierwszy; na finiszu jednakże bije go Guerra i wpada do Grenoble w czasie 13:48:58; 3) Leducq; 4, 5) bracia Magne; 6) Bidot; 7) Demuysère.

W Grenoble znowu dzień zasłużonego odpoczynku.

Etap szesnasty: Grenoble — Evian (329 km).

Po wycofaniu się Buysse'go — 63 kolarzy startuje z Grenoble, a więc połowa tych, co wyruszyli 3 tygodnie temu z Paryża. Etap ten jest bezsprzecznie najpiękniejszym odcinkiem trasy, równocześnie zaś prowadzi przez najwyższy punkt całego wyścigu. Z Grenoble (214 m nad p. m.) stopniowo pod górę do cudownej stacji górskiej — la Grave (1.526 m). Naprzeciw sterczy dumnie ku niebu jeden z najpiękniejszych szczytów świata, la Meije, wiecznym przykryta śniegiem. Stąd przez Lautaret (2.058 m) — niesłychanie stromą serpentyną na najwyższy punkt — Col du Galibier (2.658 m.)

Serpentyna ta jest tak długa i stroma, że kiedy ongiś pokazywano mi, że tędy pną się do góry kolarze, wierzyć nie chciałem!

Gdyby Faure, który znów pierwszy wydrapał się na szczyt, miał czas rozejrzeć się przez chwilę, ujrzałby na horyzoncie zarysy Mont-Blanc. Ale gdzie jemu takie widoki w głowie! Ledwo przejechał tunel na szczycie Galibier wali za nim Leducq w szalonem tempie. Nagle, na gwałtownym skręcie, traci równowagę i pada. Rower złamany! Mimo to, faworyt biegu, po otrzeźwieniu, dosiadłszy z powrotem stalowego rumaka, dogania czołową grupę — na finiszu mija wszystkich — i wygrywa etap w czasie 13:39:23, przed Pélissièrem.

W ogólnej klasyfikacji, na czele Leducq (Fr.) z wybitną przewagą nad innymi — jeżeli nie spotka go jakiś wypadek — będzie niewątpliwie triumfatorem biegu; 2) Guerra (Wł.); 3) A. Magne, 2 minuty za Włochem 4) Demuysère (B.); 5) Bidot.

W klasyfikacji drużynowej prowadzi bezapelacyjnie Francja.

Etap siedmnasty: Evian — Belfort (281 km).

I znów dzień odpoczynku, tym razem już ostatni. Pięć etapów dzieli jeszcze zawodników od Paryża; marzą już o momencie, kiedy, z dala zarysują się kontury wieży Eiffla!

Droga prowadzi z Evian wzdłuż wybrzeży jeziora genewskiego, potem już równiną, aż do Belfort. Na tym etapie odpadł wskutek defektu Niemiec Wolke, tak, że drużyna niemiecka liczy już tylko 5 zawodników; najlepszy z nich — Schön, zajmuje na tym etapie 10-te miejsce. Pierwszy tym razem jest Bonduel (B.); 2) Pélissier; Charlot pokazuje znów pazury na równinie, tego jednak, co stracił w górach, nie jest już w stanie nadrobić. 3) Leducq; 4) A. Magne; 5) Guerra.

Klasyfikacja niezmieniona: 1) Leducq 136:21:51; 2) Guerra 136:38:04; 3) Magne 136:39:54; 4) Demuysère 136:45:25.

Etap ośmnasty: Belfort — Metz (226 km).

Łatwy etap równinowy, z wzniesieniem Ballon d'Alsace (1.256 m), przejechali wszyscy, nie śpiesząc się zbytnio. Ulewny deszcz nie nastraja do szybkiego tempa. Zwarta trzydziestka przybywa do Metz. Na finiszu: 1) Pélissier w czasie 8:27:43; 2) Leducq; 3) Guerra. Na czwartem 28 zawodników.

Klasyfikacja tak indywidualna, jak drużynowa — (Francja, Belgja, Niemcy, Hiszpanja, Włochy) — nadal bez zmian.

Walasiewiczówna

znakomita nasza lekkoatletka, opuściła już Amerykę, udając się do Polski. W Warszawie weźmie ona udział w obozie treningowym, przygotowującym się pod okiem Klumberga do bojów w Pradze.

Przypominamy ostatnie świetne wyniki Walasiewiczówny: 60 m — 7,4 (nowy rekord światowy), 100 m — 12,2 i 200 m — 25,6 (nowe rekorde polskie). Na treningach uzyskała ona: w skoku w dal ponad 6 m, wzwyż 1.45, w rzucie kulą 10,95, dyskiem 39.51, oszczepem 37.38. —

Echa regat poznańskich

Klub Wioślarski 04 wciąż na czele — Częste wycofanie się załóg na starcie obniża wartość imprezy — Kolosalny udział publiczności

Poznańskiemu Komitetowi Towarzystw Wioślarskich z prezesem p. budow. Garsteckim i sekr. p. Sroczyńskim na czele, można tylko pogratulować odkrycia tak doskonale położonego toru, który po przeprowadzeniu ulepszeń, pobudowaniu szatni, trybun itp. — w całej pełni może rywalizować z międzynarodowym naszym torem w Brdyujściu. — Trudno bowiem było utrzymać poznańskim klubom wioślarskim swe załogi w pełni formy, gdyż nie wystarczył nawet najsolidniejszy trening na Warcie, która do regat w czasie pełnego lata prawie że wcale się nienadaje. Cowięcej, zawodnikom potrzeba zaprawy w walce z konkurencją obcą, wytrzymałości nerwów i wydania z siebie maksimum wysiłku. Od dwóch lat Poznań stał się stolicą wioślarstwa polskiego, tu gromadzi się najwięcej mistrzów a nawet doskonałego narybku i bez toru obyć się nie było można.

Nowy tor, na którym odbyły się pierwsze międzyklubowe regaty, posiada długość ponad 200 m. a szerokość pozwala na równoczesny start nawet do 10 łodzi. — To właśnie czyni regaty widowiskiem ciekawem i porywa za sobą widownię, która właśnie w takich momentach umie zachęcić do walki załogi i dać upust swym nerwom. Dowodem, że „pierwszy krok na Witoblu", tak się bowiem zwie jezioro, położone na 22 km od Poznania, a 1 km od stacji Stęszewa — jest w całej pełni udany — to udział publiczności, która pomimo niepewnej pogody po ulewnych dniach deszczowych, zgromadziła się w liczbie około 4000 — podczas gdy w Poznaniu przy najpiękniejszej pogodzie z trudem do takiej cyfry dociągnięto.

Udział wzięły, z klubów poznańskich K. W. 04, z 12 załogami, Tryton z 10 załogami, Polonia z 5, AZS 6, Wojskowy Klub Wioślarski 2 i Pozn. Kl. Wioślarek z 1, z Bydgoszczy stanął BTW z 8 załogami, Gryf (Bydgoszcz) 5 zał., Tow. Wiośl. Kalisz i Klub Wiośl. Toruń po jednej załodze.

Generalne zwycięstwo odniósł K. W. 04 z Poznania, przed BTW i Trytonem. Bez punktów zostały osada Gryfu i Wojskowego Klubu Wioślarskiego.

Techniczne wyniki:

Ósemki młodszych, start. 4: 1. KW 04 7:14,8, 2. BTW 7:25,4, 3. Gryf, 4. Tryton.

Jedynki młodszych: Turek (Polonia) w. o. czas 10:12,2.

Dwójki półwyścigowe ze sternikiem, start. 3: 1. Tryton 10:17,2, 2. Polonia 10:22,8, 3. AZS.

Czwórki wagi lekkiej: BTW się wycofał. KW 04 w. o. 9:06,6.

Czwórki nieograniczone, star. 2: Wycofały się BTW. AZS I, KW 04 osada II. 1. KW 04 czas 8:19, 2. Tryton 8:19.

Czwórki nowicjuszy, start. 4: Gryf się wycofał, 1. BTW 8:15,8, 2. KW 04 8:22,6, 3. Tryton, 4. Polonia.

Dwójki podwójne, start. 2: 1. Tryton 7:07,4, 2. KW 04.

Czwórki bez sternika. Start. jedna załoga KW 04, wobec wycofania się KW 04, Gryfu i BTW. Czas w. o. 8,38.

Czwórki młodszych. Start. 3. 1) KW 04 7,24; 2) AZS 7,33; 3) BTW; wycofał się: Gryf, Polonia i Tryton.

Czwórki półwyścigowe pań. Start. 3. 1) Pozn. Kl. Wiośl. 7,54,6; 2) Tow. Wiośl. Kalisz; 3) AZS.

Jedynki. Start. 2. 1) Włodarczak (Tryton) 8.54,2; 2) Spychał (KW Toruń).

Ósemki nowicjuszy. Start 4. 1) BTW 7.08,6; 2) Tryton; 3) Gryf.

Czwórki półwyścigowe. Start 7. 1) AZS 8,21; 2) Polonia I; 3) KW 04. AZS w składzie Wieczorek, Piestrzyński, Walkowiak, Petschke i sternik Petrykowski.

Ósemki. Najciekawszy bieg dnia. Start. 3. 1) KW 04 6.14,2; 2) BTW 6.28,6; 3) AZS.

KW w składzie Jurkowski, Leporowski, Tuliszka Wł., Tilgner, Ziętkiewicz, Kasprzak, Tuliszka, Moschalewicu st., Zimny.

Cenne nagrody rozdane zostały tegoż dnia wieczorem na sali hotelu Zeuslera w Stęszewie.

Tep.

Po mistrzostwach szosy

Rozegrane w ubiegłą niedzielę szosowe mistrzostwa Polski — nie dały nam specjalnych rewelacyj, choć przyniosły parę ciekawych momentów, nad któremi trzeba się zatrzymać. Po pierwsze frekwencja. Liczba zgłoszeń rzadko przekraczająca 50-kę była tradycyjną dla mistrzostw szosy. W ub. niedzielę, na zgłoszonych 77 startowało 68 kolarzy. Mały procent wycofujących się przed startem, wyróżnia korzystnie mistrzostwa tegoroczne. Rzecz inna, że wyjątkowo licznie dopisały zgłoszenia zawodników śląskich, gdzie kolarstwo cieszy się specjalnem zainteresowaniem prawie tami jak boks i atletyka.

Dalej podkreślić trzeba zupełnie dobry czas zwycięzcy, biorąc pod uwagę b. ciężkie warunki atmosferyczne, (ale to trzeba było stwierdzić osobiście). Drogę Kraków — Katowice, liczącą 82 klm. przebyto w przeciętnie 3 g. 20. — Kilkakrotny deszcz, b. silny wiatr i szosa rozmokła obniżyły znacznie szybkość przeciętną. Dopiero na odcinku trasy na Górnym Śląsku przeciętna szybkość mało ustępuje zeszłorocznej, a wziąwszy pod uwagę złe warunki atmosferyczne — uznać ją należy za bardzo dobrą.

Zawodnicy byli w dobrej formie. Specjalnie mile rozczarował Wlokas, którego mimo znajomości terenu nie typowaliśmy lepiej niż na miejsce w pierwszej 10-ce. Stefański — doskonały.

Wygrana i dobry czas osiągnięty w tych warunkach, pozwalają mniemać, iż przejściowy okres słabej formy, należy już do przeszłości. Trzykrotne zdobycie mistrzostwa szosowego Polski godne jest specjalnego wyróżnienia, zwłaszcza, że konkurencja była b. silna. Na starcie znalazła się elita kolarzy polskich. Szkoda tylko, że pod względem sportowym, część tej elity zachowała się po biegu tak, jakby chciała robić propagandę dla odstraszenia jaknajwiększej ilości ludzi od kolarstwa. Piszemy o tem w innem miejscu. Z czołowych kolarzy zawód sprawił Olecki, słabszy niż się można było spodziewać! Michalak, jak to Michalak. Zniechęcony defektami, wycofał się z biegu, potwierdzając raz jeszcze maksymę, iż fizyczne warunki nie robią z człowieka sportowca. Aby być prawdziwym sportowcem, to prócz fenomenalnych warunków fizycznych, trzeba jeszcze mieć ducha sportowego.

Organizacja zawodów — jak się już rzekło — wzorowa. Raził brak delegata zarządu Pol. Zw. Tow. Kolarsk.

Mistrzostwa akademickie w Darmsztacie

Mistrzostwa akademickie świata odbyć się mają w Darmsztacie w dniach 6 — 8 sierpnia br. Z Polski wyjeżdża ekspedycja lekkoatletyczna składająca się z 19-tu zawodników.

W poszczególnych konkurencjach wezmą udział:

100 m Trojanowski II, Dobrowolski; 200 m Trojanowski II, Piechocki; 400 m Kostrzewski, Piechocki, Maszewski, Miller; 800 mtr. Petkiewicz, Jaworski, Sidorowicz; 4 × 100 Trojanowski II, Łada, Twardowski, Dobrowolski; 4 × 400 mtr. Kostrzewski, Piechocki, Maszewski, Meyro (Miller); 100×200×400 × 800 mtr. Trojanowski II, Piechocki, Kostrzewski, Petkiewicz; skok wdal Nowak, Nowosielski, Sobieraj; wwyż Meyro; tyczka Zakrzewski; dysk Balcer, Zieniewicz; oszczep Dobrowolski; 110 mtr. płotki Nowosielski, Trojanowski I; 400 mtr. płotki Kostrzewski, Maszewski; pięciobój Balcer.

Niefortunna wyprawa Warty

Mistrzowska drużyna Warty poznańskiej, chcąc wykorzystać przerwę w meczach ligowych, wypadającą w II-ej kolejce — zorganizowała tournee „bałtyckie".

Słabe wyniki, osiągnięte przez „Warciarzy" w ostatnich meczach ligowych stawiały pod znakiem zapytania propagandową wartość imprezy. Liczono się jednak z tem, że poziom piłkarstwa w Łotwie i Estonji, gdzie miała Warta grać, nie jest tak wysoki, aby obawiać się o wyniki. Stało się inaczej. Z punktu pierwszy mecz daje w Rydze z R. F. C., skromnie mówiąc, porażkę 5:1. Nie trzeba dodawać, jak przykrym echem odezwała się ta porażka w kołach miejscowych polskich i w kraju. Pisaliśmy o tem bardziej szczegółowo.

Drugi występ Warty był fortunniejszy. Wygrana 3:1 z F. C. w Tallinie była częściową rehabilitacją mistrza ligi. Dalsza część podróży została przerwaną wskutek nieporozumień na tle finansowem i Warta wraca do kraju gdzie rozegra pierwsze spotkanie w Poznaniu 3-go sierpnia z słynną drużyną hiszpańską — „Europa".

Na drodze powrotnej zatrzymała się Warta na jeden dzień w Wilnie, rozgrywając spotkanie towarzyskie z miejscową Makabi.

Warta — Makabi 4:1 (2:1).

Z niebywałem zainteresowanem sfery sportowe oczekiwały przyjazdu Warty, mistrza Polski. Powszechnie spodziewano się dwucyfrowej klęski Wilnian. Warta zajechała po niedzielnem zwycięstwe w Rydze (3:1) w najlepszym składzie. Goście godnie reprezentowali swoją klasę ligową. Okazali się bowiem zespołem fizycznie i technicznie bez zarzutu, a ponadto wielce dyscyplinowanym. Posiadają pewny stoping, podają przyziemnie, krótko. Najlepsze ich pozycje to trójka pomocy oraz bramkarz. Makabi wystąpiła z Tewelewiczem w ataku, wynik zawdzięcza dobrej obronie i pomocy. Rozpoczyna Warta, ostro. Makabi w myśl z góry ułożonego planu zamyka się w obronie. Przewaga Warty w całej pełni, sunie atak za atakiem, załamują się oni jednak na dobrej obronie i brawurowym bramkarzu. W 22 min. sędzia dyktuje karnego dla Warty, który Szerfke zamienia w pierwszą bramkę. Cztery rogi w krótkich odstępach czasu marnuje Warta fatalnie. W 27 min. następuje sporadyczny wypad Makabi, zamieszanie pod bramką Warty, podczas którego zdobywa Rywkind nowy punkt. Odtąd Warta naciska niemiłosiernie, przyczem stara się grać spokojnie. W 34 min. zdobywa Śmigłak woleyem drugą bramkę dla swych barw. Po przerwie gra zmienia się nie do poznania. Makabi dopingowana przez publiczność ma więcej z gry, atakuje ustawicznie, ale pod bramką tracą napastnicy głowę, zapominając, że czasem trzeba strzelać i dlatego nie potrafiają udowodnić swej przewagi. W 73 i 84 min. zdobywa Warta z łatwych przebojów dwie bramki.

Makabi w meczu tym, poza wspomnianym już mankamentem, okazała grę stojącą na wysokim poziomie i udowodniła, że obecnie jest jedną z najlepszych drużyn okręgu. Sędzia p. Frank, dobry.

Uwaga sportowcy!

Co niedzielę w oknie Redakcji dziennej **„Sportu" — ul. Pocztowa 11** wywieszane będą o godz. 22-ej **wyniki sportowe** z bieżącej niedzieli.

Pływacy przy pracy

Międzynarodowe zawody pływackie w Krakowie.

(Sień) Przyniosły one nadspodziewanie dobre wyniki i tak w sztafecie 4 × 200 m stylem dowolnym Cracovia bije rekord Polski o 20 sek, uzyskując czas 11 min. 23 sek. Atrakcją zawodów były sztafety panów 5×50 m stylem dowolnym, w których zwycięstwo odniósł Friesen (Hindenburg).

W skokach panów z trampoliny zwyciężył Sieńkowski, uzyskując 114,66 pkt — 5 pierwszych miejsc; II. Sloof Friesen, 105,58 — 5 drugich miejsc.

50 m styl. dow. dla dziewcząt:
1) Krusz Friesen 47 sek.
2) Domińska 54,4
3) Koliszerówna 1:1,6.

100 m styl. dow. panów:
1) Karliczek EKS 1.25,4
2) Bluszcz Friesen 1,31,8
3) Selinger Hakoah 1,36

Sztafeta 3 × 100 pań. 3 stylami:
1) Hakoah 5,21
2) Makkabi 5,34,1.

100 m dla chłopców nawznak:
1) Gruter, Friesen 1.35,2
2) Tramer, Hakoah 1,41,5

Sztafeta 5 × 50 m dla chłopców:
1) Cracovia 3,08
2) Wisła 3,22
3) Makkabi.

100 m styl. dow. panów:
1) Heuser, Friesen 1,13.1
2) Tramer, Friesen 1,13,9
3) Braciejowski Hakoah.

W biegu tym nie startują, zmęczeni udziałem w sztafecie Kot i Ruppert (Cracovia), których zwycięstwo nie ulegało wątpliwości.

50 m styl. dow. chłopców:
1) Dural, EKS 31.1
2) Artka, Friesen 32
3) Panlicki, Friesen 32,9

3 × 100 m sztaf. styl. zmienny panów:
1) Friesen, Hindenburg 4,15,1
2) Makkabi, Kraków.

W biegu tym nie biorą udziału ani sztafety Cracovii, ani EKS-u.

100 m styl. dow. pań:
1) Landsberg. Makkabi 1,37,8
2) Feisen, Bielsko Hakoah 1,43

100 m styl klasyczny pań:
1) Reicherówna, Hakoah, Bielsko 1,44,8
2) Lipnerówna, jak wyżej 1,49.1
3) Melcerówna, jak wyżej 1,52

100 m styl. klas. chłopców:
1) Weis, Friesen Hindenb. 1,30,4
2) Ramza, Cracovia 1 36
3) Tramer, Friesen 1,37

5 × 50 styl. dow. panów:
1) Friesen (Hindenburg) 2,43
2) Cracovia 03 m za I.
3. Hakoah, Bielsko.

Po zawodach odbył się mecz piłki wodnej reprezentacji Krakowa contra klub Friesen Hindenburg, w którym Kraków osiągnął zwycięstwo w stosunku 6:2.

Z drużyn wyróżnili się: Kot, Goldstein i Ritterman; w drużynie gości najlepszym był Bluszcz. Mecz nie został ukończony, albowiem zawodnicy Friesen z powodu zimnej wody opuścili boisko, unikając w ten sposób 2-cyfrowej porażki.

Dokładny opis podamy w następnym numerze.

Drużyna K. S. 1920 Bogucice (czerwone koszulki) przed meczem z „Preussen“ z Zaborza (białe koszulki). Wymiana upominków przyjaźni sportowej.

Przed długodystansowemi mistrzostw. Polski w pływaniu

W dniu 3 sierpnia br. odbędą się w Gdyni długo-dystansowe mistrz. pływackie na dystansie 5 km. Dzięki staraniom P. Zw. Pływ. Magistrat m. Gdyni udzielił subwencji, skutkiem czego PZP zwraca część kosztów przyjeżdzającym zawodnikom, co niewątpliwie wpłynie na liczne obesłanie zawodów.

Największe szanse posiadają: Kot z Cracovii, który z swem trudgenem wydaje się być bezkonkurencyjnym o dalsze miejsca walczyć będą: Matysiak AZS Warszawa, Kratochwila i Makowski AZS Warsz., Ruppert i Litwin Cracovia. Niespodziankę może zrobić Karliczek EKS, o ile zechce startować na takim dystansie.

Z pań największe szanse posiadają: Jarkuliszówna SKL. Trattowa AZS i Kajzerówna Giszowiec. Bardzo groźną będzie Mellerówna z Hakoahu.

Pływackie mistrzostwa Lwowa. Tryumf barw Pogoni 5 nowych rekordów okręgowych.

Lwów, 27 VII. (tel. wł.)

W rozegranych w dniach 24, 5, 6 i 7 bm. zawody pływackie o mistrzostwo Okręgu Lwowskiego, zgromadziły na starcie około 30 zawodników, Pogoni, Lechji, A. Z. S. Hasmoneii. Pływacy Lwowscy mimo braku pływalni zimowej i odpowiednich basenów letnich, pokazali doskonałą formę, popartą intensywnie ambicją. Dwutygodniowy pobyt trenera P.Z.S. p. Mezey'a (Węgry), którego treningi cieszyły się wielką frekwencją zawodników. On też przyczynił się głównie do poprawy wyników poszczególnych zawodników i do utrzymania ich w świetnej kondycji fizycznej. Najwięcej z pobytu trenera korzystali zawodnicy Pogoni, którzy osiągnęli szereg świetnych wyników i zdobyli po raz 5-ty z rzędu mistrz. okręgowe.

Na pierwszy plan zawodników Pogoni wybija się świetna szóstka: Bober, Jałowy, Bunzel, Weisberg, Englerd i Sulik- którzy zajęli prawie wszystkie 1-sze miejsca. Pozostałe kluby rozporządzają młodymi zawodnikami, którzy wiele obiecują na przyszłość. Wśród zawodniczek bezkonkurencyjną jest — Szczerbówna Pogoń, nie mającą chwilowo w Lwowie żadnej groźnej rywalki. Pozostałe zawodniczki są dopiero obiecującym narybkiem na przyszłość.

Wyniki: **Sztafeta 5 ×50 mtr.**
1. Pogoń I (Englerd, Sulik, Jałowy, Weisberg, Bober) 2,44,2, nowy rekord okręg. Lwowskiego.
2. Pogoń II 3,07,3.
3. Lechja I 3,12,8.

200 mtr. styl klas. pań.
1. Kehlerówna Pogoń 5, 07,2,
2. Adamjakowa Pogoń 5,46,2,
3. Tarnowieczówna Lechja.

1,500 mtr. styl. dow. Pań.
1. Astmańska Lechja 41,10,4,
2. Adamjakowa Pogoń.

1 500 mtr. styl. dow. Panów.
1. Buzel Pogoń 29,34,4,
2. Bober Pogoń 40,10.

100 mtr. na krzyżach Pań.
1. Szczerbówna Pogoń 1,54,4,
2. Artmańska Lechja 2,43,
3. Adamjakowa Pogoń.

100 mtr. styl. dow. panów.
1. Jałowy Pogoń 1,15,
2. Bober Pogoń 1,18,5,
3. Lubicz Lechja.

Sztafeta 4×200 mtr. styl. dow. panów.
1. Pogoń I Buzel, Jałowy, Sulik, Englerd 12, 53,4 — (nowy rekord okręg. Lwowskiego),
2. Pogoń II 13,54,
3. Lechja I 14,11,8.

100 mtr. styl. dow. pań.
1. Szczerbówna Pogoń 1,38.8,
2. Artmańska Lechja 2,14,
3. Kehlerówna Pogoń.

100 mtr. nawznak panów.
1. Sulik Pogoń 1,39,4,
2. Zając Pogoń 1,46,4,
3. Syjak Lechja.

400 mtr. styl. dow. panów.
1. Jałowy Pogoń 6,39,7,
2. Buzel Pogoń 7,3,4,
3. Zakrzewski Lechja.

400 mtr. styl. dow. pań.
1. Szczerbówna Pogoń 7,56.6 — (nowy rekord okręgu Lwowskiego),
2. Artmańska Lechja 10,41,2,
3. Kehlerówna Pogoń.

200 mtr. styl. klas. panów.
1. Nowicki Lechja 3,52,6,
2. Mojołowski Lechja 3,51,4,
3. Eisler.

Sztafeta pań 3 × 100 mtr.

Pogoń — (Adamjakowa, Kehlerówna, Szczerbówna) 8,6,6 (nowy rekord okręg. Lwowskiego).

Sztafeta panów 3 × 100 mtr.
1. Pogoń I — (Zając, Sulik, Engler) 4,38,8,
2. Pogoń II — 4,52,2,
3. Lechja I.

Skoki z trampoliny:
1. Kremer AZS
2. Nowicki Lechja
3. Lach.

W ogólnej punktacji zwycięstwo odniosła druż. Pogoni, osiągając 333 pkt, przed Lechją 142 punkty, Hasmoneją 21 punkty i AZS 13 punkt.

Water polo:

Pogoń — Lechja 11:0 (6:0)

Bardzo ładna gra Pogoni, która przewyższała przeciwnika pod każdym względem. Bramki dla Pogoni zdobyli: Jałowy 6, Buzel i Weisberg po 2, Bober 1. Sędzia p. Mezey.

Team kombinowany — Hasmonea 1:1 (0:1)

Przez cały czas lekka przewaga Hasmonei nad Team'em. Bramki zdobyli dla Hasmonei: Eingarten; dla Team'u Petryński. Sędzia p. Mezey.

Dziesięciolecie K. S. 1920 Bogucice. Drużyna, która pobiła wicemistrza opolskiego Śląska „Preussen“ z Zaborza 3:1.

Davis Cup — po finale

Strefa Amerykańska

Mecz	Zwycięzca	Wynik
Meksyk — Kuba	Meksyk	w. o.
Kanada — U. S. A.	U. S. A.	5:0
Meksyk — U. S. A.	U. S. A.	5:0

Strefa Europejska

Mecz	Zwycięzca	Wynik
Czechosłowacja — Danja	Czechosłow.	3:2
Holandja — Finlandja	Holandja	4:1
Grecja — Indje	Indje	3:2
Japonja — Węgry	Japonja	4:1
Jugosławja — Szwecja	Jugosławja	5:0
Belgja — Hiszpanja	Hiszpanja	4:1
Australja — Szwajcarja	Australja	5:0
Monaco — Irlandja	Irlandja	4:1
Polska — Rumunja	Polska	3:2
Niemcy — Anglja	Anglja	3:2
Norwegja — Austrja	Austrja	3:2
Włochy — Egipt	Włochy	5:0
Indje — Japonja	Japonja	5:0
Jugosławja — Hiszpanja	Hiszpanja	4:1
Australja — Irlandja	Australja	4:1
Polska — Anglja	Angja	5:0
Austrja — Włochy	Włochy	3:2
Czechosłowacja — Holandja	Czechosłow.	3 : 2
Japonja — Hiszpanja	Japonja	4 : 1
Australja — Anglja	Australja	4 : 1
Czechosłow. — Japonja	Japonja	3:2
Australja — Włochy	Włochy	3:2
Japonja — Włochy	Włochy	3.2

Mecz	Zwycięzca	Wynik
U. S. A. — Włochy	U. S. A.	4:1
U. S. A. — Francja	Francja	4:1

Francja zdobywca Pucharu w roku 1929

To i owo

Na turnieju tenisowym w Reichenau Volkmerówna (KKT) uległa świetnej tenisistce budapeszteńskiej Baumgarten 4:6, 1:6. **Bawarowskiego** pokonał Artens (Austrja), nie bez walki: 2:6, 8:10. Natomiast **Marszewski** zwyciężył Eislera 6:3. 6:4.

Na turnieju w Truskawcu — Pohoryles pokonał Jurczyńskiego (!) 3:6, 6:1, 6:7, a Hebda — Horaina (!!) 2:6, 6:4, 6:4. Kołez wyeliminował Pohorylesa 2:6, 14:12, 6:1, a Hebda zwyciężył w finale Kołeza 6:1, 6:2, 3:6, 6:2. W doublu Hebda i Kuchar pobili Horaina i Jurczyńskiego (!!) 6:1, 10:8. 3:6, 6:0.

Turniej w Marjańskich Łaźniach.

Związek tenisowy niemiecki w Czechosłowacji wystawił dwie drużyny: silniejszą do spotkania z Węgrami; słabszą przeciw Polsce. Ostatnie spotkanie doubla: Menzel, Klein — Kehrling, Bano, przyniosło rozstrzygający punkt Czechom 1:6, 6:2, 6:4, 8:6. W ten sposób wygrał Zw. niem.-czeski w stosunku 3:2.

W międzypaństwowem spotkaniu tenisowem Japonja — Holandja

prowadzi jak dotąd Japonja 2:0. Wyniki są dla nas szczególnie interesujące, ze względu na zbliżający się termin spotkania naszego z graczami Japonji. Harada — van der Heide 6:2, 6:4, 6:1, Ohta — Timmer 6:2, 7:5, 6:4.

Drugi garnitur Związku przegrał w wysokim stosunku do Polaków 1:6. — Tłoczyński bije Kleina 5:7, 7:5, 6:2, 6:4, Warmiński — Nadlera 6:4, 6:4, 6:4, Jędrzejowska — Ertel 6:2, 6:1.

Tenis.

W meczu tenisowym o mistrzostwo tenisowe Polski AZS wygrał Katowickim Klub. Tenisowym w stosunku 5:2.
Horajn — Witman 1:6, 2:6
Konopka — Steiner 6:4, 5:7, 6:4
Konopka — Witman 0:6, 0:6
Horajn — Steiner 6:2, 6:2
Jędrzejowska — Stefanówna 6:2, 6:2
Doubel:
Horajn, Czyżowski — Witman, Steiner 6:2. 6:2
Jędrzejowska, Konopka — Stefanówna, Witman 6:0, 6:4.

Zakończenie „Tour de France“.

Według telegraficznych wiadomości z ostatniej chwili, ostatni, 21-y etap Tour de France — Dunkierka — Paryż (344 km) wygrywa na finiszu Pélissier w czasie 12:10:09; 2) Guerra; 3) Leducq; 4) Mertens; 5) Bidot; 6) Faure.

W klasyfikacji indywidualnej — ogólnej zwycięża Leducq (Francja) w czasie 172:12:16 (!); 2) Guerra (Włochy) — 176:26:38.

W **klasyfikacji drużynowej — ogólnej zwycięża Francja.**

Szczegóły z ostatnich etapów podamy w następnym numerze.

500 zawodników na starcie.

W niedzielę odbyły się w Łodzi wielkie zawody, urządzone przez Radę klubów fabrycznych, które były wielką rewją sportu robotniczego. W organizacji zawodów współdziałał Wojew. Komitet WF i PW. W zawodach startowało 500 zawodników z fabryk Krusze-Ender, Geyer, Widzewska Manufaktura, Poznański, Zjednoczone i Gentleman. M. in. rozegrano w programie zawodów mecz piłkarski.

Widzew — reprezentacja klubów fabrycznych zakończony zwycięstwem Widzewa 5:2 (1:1).

Na zawodach był obecny p. v.wojewoda Razniewski i gen. Małachowski, Dowódzca O. K., który przyjął defiladę zawodników.

Hiszpańscy piłkarze w Poznaniu.

„Warta“ przerwała swoje tournée po krajach Bałtyckich, z powodu niedotrzymania warunków umowy przez Estończyków. W Rydze jednakże udało się jej zakontraktować hiszpańską drużynę „Europę“ z Madrytu, która przyjedzie do Poznania rozegrać jeden mecz footbalowy.

Mecz koszykówki o mistrzostwo Łodzi ŁKS — Poznański 24:16 nie przesądził tytułu mistrzowskiego, wobec równości punktów u obu drużyn. Decydującym będzie trzecie spotkanie.

Prenumerata kwartalna zł. 3.60. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i Administracja: ul. Pocztowa 11, Katowice, tel. 2595. — Konto P. K. O. Nr. 306 800. — Wydawca **Śl. Rada Sportowa.** — Red. nacz.: **Dr. Kaz. Załuski;** przyjmuje we wtorki i czwartki.
Redaktor **odpowiedzialny: Dyr. Karol Koźlik.** Tłoczono w Drukarni: **Księgarnia i Drukarnia Katolicka Sp. Akc. Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58.**